

Sygn. akt V K 125/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 czerwca 2017 roku

**Sąd Okręgowy** Warszawa-Praga w Warszawie w V Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący SSO Piotr Gocławski (spr.)

Sędzia SO Przemysław Filipkowski

Ławnicy Elżbieta Kutra

Aleksandra Paszyńska

Jacek Kański

Protokolant Martyna Zakrzewska, Olga Pawłowska

w obecności

Prokuratora Moniki Szewczuk

oraz oskarżyciela posiłkowego M. S. (1)

po rozpoznaniu w dniach 15.12 i 20.12.2016 roku oraz 12.01, 16.01, 30.01, 03.02, 21.03, 28.04, 22.05 i 02.06.2017 roku

sprawy **M. M. (1)** urodz. (...)

w W.

córki K. i I. z d. T.

oskarżonej o to, że: w nocy z 1 na 2 listopada 2015 roku w W. przy ul. (...) działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia P. L. i w związku z dokonany rozbojem zadała jej narzędziem ostrokończystym liczne, różnej głębokości rany cięte w obrębie szyi oraz pojedyncze rany klute szyi z uszkodzeniem na ich przebiegu mięśni szyi, krtani i naczyń krwionośnych, skutkujących skrwawieniem oraz zaburzeniami wymiany gazowej wynikającymi z przecięcia struktur krtani, w wyniku czego doszło do zgonu P. L., a następnie zabrała w celu przywłaszczenia pieniądze w nieustalonej kwocie, ale nie mniejszej niż 1.437 złotych, telefony N. (...) oraz L. (...) należące do P. L. i O. S., oraz biżuterię w postaci 4 złotych pierścionków zdjętych z rąk P. L., a następnie działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia małoletnich O. S. i N. L. oraz w celu zatarcia śladów popełnionego czynu używając ropopochodnej łatwopalnej substancji podłożyła ogień w w/wym. mieszkaniu w dwóch niezależnych od siebie miejscach: tj. w aneksie kuchennym w okolicy prawego przedniego rogu pralki i w pobliżu kuchenki i butli gazowej, oraz w przedpokoju w odległości od 0,5 do 1,5 metra od drzwi mieszkania i opuściła mieszkanie zamykając drzwi wejściowe na klucz, wskutek czego doszło do pożaru i śmierci małoletnich O. S. i N. L. w wyniku zatrucia tlenkiem węgla, którym to czynem zabiła więcej niż jedną osobę – tj. o czyn z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. w zb. z art. 148 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

orzeka:

1. oskarżoną **M. M. (1)** w ramach zarzucanego jej czynu uznaje za winną tego, że:

I. w nocy z 1 na 2 listopada 2015 roku w W. przy ul. (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia P. L., zadała jej nożem liczne, różnej głębokości, rany cięte w obrębie szyi oraz pojedyncze rany klute szyi z uszkodzeniem na ich przebiegu mięśni szyi, krtani i naczyń krwionośnych, skutkujących skrwawieniem oraz zaburzeniami wymiany gazowej wynikającymi z przecięcia struktur krtani, w wyniku czego doszło do zgonu P. L. – tj. popełnienia czynu z art. 148 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierza jej karę 25 (dwadzieścia pięć) lat pozbawienia wolności;

II. w nocy z 1 na 2 listopada 2015 roku w W. przy ul. (...) działając w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia małoletnich O. S. i N. L. oraz w celu zatarcia śladów popełnionego czynu opisanego w pkt I podłożyła ogień w w/wym. mieszkaniu w dwóch niezależnych od siebie miejscach, tj. w aneksie kuchennym w okolicy prawego przedniego rogu pralki, w pobliżu kuchenki i butli gazowej, oraz w przedpokoju w odległości od 0,5 do 1,5 metra od drzwi mieszkania, a następnie opuściła mieszkanie zamykając drzwi wejściowe na klucz, wskutek czego doszło do pożaru i śmierci małoletnich O. S. i N. L. w wyniku zatrucia tlenkiem węgla, którym to czynem zabiła więcej niż jedną osobę – tj. popełnienia czynu z art. 148 § 3 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 3 k.k. wymierza jej karę dożywotniego pozbawienia wolności;

III. w nocy z 1 na 2 listopada 2015 roku w W. z mieszkania przy ul. (...) zabrała w celu przywłaszczenia pieniądze w nieustalonej kwocie, nie mniejszej jednak niż 1.437 złotych, telefony komórkowe marki „N. (...)” i „L. (...)” oraz biżuterię w postaci 4 złotych pierścionków zdjętych z rąk P. L., działając na szkodę w/wym. pokrzywdzonej – tj. popełnienia czynu z art. 278 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 278 § 1 k.k. wymierza jej karę 1 (jeden) roku pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 85 § 1 k.k., art. 86 § 1 k.k. oraz art. 88 k.k. wymierza oskarżonej karę łączną dożywotniego pozbawienia wolności;

3. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet wymierzonej kary łącznej pozbawienia wolności zalicza oskarżonej okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 03 listopada 2015 roku do dnia 12 czerwca 2017 roku;

4. na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądza od oskarżonej na rzecz oskarżyciela posiłkowego M. S. (1) kwotę 100.000,00 (sto tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;

5. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz: adw. K. C. – Kancelaria Adwokacka, ul. (...) lok. (...), (...) W., kwotę 4.870,80 (cztery tysiące osiemset siedemdziesiąt, 80/100) złotych, w tym stawka podatku VAT, tytułem obrony z urzędu oskarżonej M. M. (1) oraz adw. M. H. – Kancelaria Adwokacka, ul. (...), (...) W., kwotę 4.870,80 (cztery tysiące osiemset siedemdziesiąt, 80/100) złotych, w tym stawka podatku VAT, tytułem pomocy prawnej udzielanej z urzędu oskarżycielowi posiłkowemu M. S. (1);

6. kosztami sądowymi obciąża Skarb Państwa.

**Sygn. akt V K 125/16**

## UZASADNIENIE

Na podstawie ujawnionego w toku rozprawy głównej materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

P. L. wraz z dójką dzieci: 8-letnią O. S. i rocznym N. L. zamieszkiwała w jednopokojowym mieszkaniu przy ul. (...) w W.. Łączna powierzchnia mieszkania wynosiła 20 m<sup>2</sup>. Mieszkanie wyposażone było w niewielką łazienkę oraz aneks kuchenny oddzielony częściowo od reszty pokoju niską drewnianą ścianką z blatem kuchennym. Pokój z aneksem kuchennym miał wymiary około 3 x 5 m. Na ścianie w części sypialnej mieszkania znajdowało się okno zabezpieczone metalową kratą.

W dniu 01 listopada 2015 roku od wczesnych godzin porannych P. L. handlowała przy Cmentarzu (...) w W. m.in. tzw. „pańską skórka”. Do domu powróciła wraz z M. S. (1), który jednak około godz. 21:00-21:30 opuścił jej mieszkanie

(k.7-11). W czasie nieobecności w domu P. L. jej dziećmi opiekowała się sąsiadka E. G.. Po powrocie do domu P. L. na chwilę wyszła do mieszkania siostry P. G. (1). Po powrocie do jej mieszkania przyszli nadto J. K. (2) i J. I.. Gdy wychodzi kilka minut po godz. 22:00 w korytarzu minęli się z M. M. (1). Wcześniej obie kobiety ustaliły telefonicznie, że spotkają się wieczorem.

M. M. (1) przyszła do mieszkania P. L., aby wyjaśnić z nią powody zakończenia długoletniego związku z K. B. (1), co miało nastąpić po przeprowadzonej z nim rozmowie, w trakcie której P. L. wyjawiała mu, że M. M. (1) jest narkomanką i ma u niej dług. P. L. bez oporu wpuściła M. M. (1) do mieszkania, gdyż wcześniej w/wym. wielokrotnie u niej bywała. W mieszkaniu przebywały wówczas także małoletnie dzieci: O., która już spała oraz N., który leżał w łóżku i gaworzył. W trakcie rozmowy pomiędzy M. M. (1) a P. L. doszło do scysji. Niechęć dalej kontynuować rozmowy P. L. zażądała, aby M. M. (1) opuściła mieszkanie. Następnie udała się w kierunku drzwi wejściowych, by je otworzyć. Wówczas M. M. (1), która wcześniej, tego dnia zażywała narkotyki, sięgnęła po leżący na ladzie kuchennej nóż, podeszła do P. L., chwyciła ją za włosy odciągając głowę do tyłu i zadała nim kilka ran ciętych o różnej głębokości oraz pojedyncze rany klute szyi z uszkodzeniem na ich przebiegu mięśni szyi, krtani i naczyń krwionośnych, co skutkowało skrwawieniem oraz zaburzeniami wymiany gazowej wynikającymi z przecięcia struktur krtani w wyniku czego doszło do zgonu P. L..

M. M. (1) przestraszona zaistniałą sytuacją wypuściła z ręki nóż i opuściła mieszkanie zamykając drzwi na klucz. Po kilku minutach, po okrążeniu kamienicy, w której mieszkała P. L., M. M. (1) powróciła do jej mieszkania, aby upozorować włamanie. Z pokoju zabrała pieniądze w nieustalonej kwocie, ale nie mniejszej niż 1.437 zł, które leżały na komodzie i w szafie oraz telefony komórkowe „N. (...)” i „L.(...)” należące do P. L. i O. S., które leżały na blacie kuchennym. Następnie z rąk P. L. zdjęła biżuterię w postaci 4 złotych pierścionków. Wychodząc z mieszkania M. M. (1) zabrała również nóż, którym ugodziła P. L.. Chcąc zatrzeć ślady popełnionej zbrodni w/wym. podłożyła ogień w mieszkaniu w dwóch miejscach, tj. w aneksie kuchennym w okolicy prawego przedniego rogu pralki, w pobliżu kuchenki i butli gazowej oraz w przedpokoju w odległości od 0,5 do 1,5 m od drzwi wejściowych do mieszkania, po czym opuściła mieszkanie zamykając drzwi wejściowe na klucz, który zabrała ze sobą. Powstały w mieszkaniu pożar doprowadził do śmierci O. S. i N. L. w wyniku zatrucia tlenkiem węgla.

Po opuszczeniu mieszkania M. M. (1) udała się do domu, gdzie przebrała się i wyprała ubrania, które miała na sobie. Po upływie około półtorej godziny wyszła z domu i powróciła na ul. (...), gdzie spotkała J. K. (2), z którym na podwórku zaczęła pić piwo.

Wcześniej do jednego z okolicznych śmietników wyrzuciła zabrane z mieszkania pierścionki i nóż. Pieniądze z kolei zatrzymała i wydała następnie grając na automatach do gier. Zatrzymała również telefony komórkowe „N. (...)” i „L. (...)”.

O godz. 01:15 do kamienicy przy ul. (...) przybyli na wezwanie J. Z., mieszkanki w/wym. kamienicy, funkcjonariusze Straży Pożarnej pod dowództwem W. G. (1). Powodem wezwania było wyczuwalne i widoczne na klatce schodowej zadymienie. Po dokonaniu oględzin budynku, w tym klatki schodowej, strażacy nie stwierdzili żadnych oznak pożaru. Przeprowadzili również rozmawę m.in. z M. M. (1), która zapewniła ich, że „nic się nie pali i to pewnie grill tak pachnie”.

Około godz. 04:00-04:30 J. K. (2) zaprosił M. M. (1) do zajmowanego przez siebie mieszkania, aby się ogrzała. M. M. (1) przebywała tam do godz. około 05:00.

W dniu 02 listopada 2015 roku, w godzinach porannych, M. M. (1) wysłała z numeru telefonu P. L. na numer telefonu „(...)” należący do J. K. (2) wiadomość „sms”, z której wynikało, że ma on przyjść do P. L. nie o 07:00, jak się wcześniej umówili, ale o 08:30. Analogicznej treści wiadomość wysłała również do J. I., zaś ze swojego numeru telefonu wysłała na numer telefonu P. L. wiadomość, aby zabrała „komin” jej córki, kiedy wstanie.

Około godziny 08:00 znajomi P. L. zaniepokojeni jej nieobecnością i brakiem kontaktu telefonicznego w dniu 02 listopada 2015 roku od porannych godzin zaczęli jej poszukać. W tym celu udali się chociażby do szkoły, do której uczęszczała O. S., gdzie uzyskali informację, że O. tego dnia nie uczestniczyła w zajęciach lekcyjnych.

Około godziny 15:00 R. I. i J. K. (2) weszli do mieszkania P. L. przez okno. R. I. rozerwał zabezpieczoną drutem kratę okienną i kopniakiem otworzył okno. Po wejściu do wnętrza mieszkania w/wym. na podłodze obok łóżka znaleźli ciała O. S. i N. L.. O godz. 15:09 P. G. (1) zgłosiła na numer alarmowy informację o znalezieniu ciał oraz pożarze mieszkania. Po przybyciu na miejsce funkcjonariusze Policji i strażacy ujawnili zwłoki O. S. i N. L. leżące w pobliżu okna oraz zwłoki P. L. leżące w przedpokoju, na brzuchu, twarzą do podłogi, głową zwróconą w kierunku drzwi z rękami ułożonymi wzdłuż tułowia i widocznymi nadpaleniami w obrębie głowy, twarzy, szyi i ramion (k.508-513, 587).

M. M. (1) została zatrzymana w dniu 03 listopada 2015 roku o godz. 22:00 w miejscu swojego zamieszkania. Podczas zatrzymania M. M. (1) stwierdzono u niej obecność świeżego otarcia naskórka na czole oraz na palcu wskazującym prawej dłoni. W toku oględzin osoby M. M. (1) ujawniono między innymi świeże i kilkudniowe zadrapania i otarcia naskórka na górnych kończynach i tułowiu (k.190, 245-248).

P. L. korzystała z numeru telefonu „(...)” posługując się aparatem „L. (...)” o numerze IMEI: (...), zaś O. S. z numeru „(...)” posługując się aparatem o numerze IMEI: (...) (k.838-839, 892-936, 1101).

Na podstawie danych telekomunikacyjnych uzyskanych od operatora sieci telekomunikacyjnej „O.” ustalono, że telefon komórkowy o nr IMEI: (...) (P. L.) od dnia 02 listopada 2015 roku od godz. 23:26 zaczął współpracować z numerem abonenckim „(...)” i współpracował z nim do dnia 03 listopada 2015 roku do godz. 01:52. Z kolei numer abonencki „(...)” w dniu 02 listopada 2015 roku w godz. 21:17-22:24 współpracował z aparatem telefonicznym o nr IMEI: (...), który uprzednio współpracował z numerem abonenckim „(...)” należącym do M. M. (1) (k.838-839, 892-936).

W toku przeszukania mieszkania zajmowanego przez M. M. (1) i jej rodziców w dniu 03 listopada 2015 roku, w górnej szafce regału w pokoju rodziców oskarżonej, ujawniono pudełko od telefonu komórkowego z opisem „L. (...)” z etykietą zawierającą dwa numery IMEI: (...) i (...), z zawartością telefonu „M.” w obudowie koloru białego o numerze IMEI: (...) i telefonu „L. (...)” w obudowie koloru czarnego o numerze IMEI: (...) oraz ładowarki i instrukcji obsługi. W pokoju zajmowanym przez M. M. (1) ujawniono z kolei opakowanie po starterach i tzw. „wylomki” do kart SIM (k.893). Ponadto na suszarce w łazience ujawniono i zabezpieczono sweter z metką (...) koloru ciemnego, spodnie leginsy koloru ciemnego, rajstopy i torbę sportową z logo (...) (k.191-194).

W toku przeszukania osoby M. M. (1), jej odzieży i podręcznych przedmiotów, ujawniono kartę SIM sieci „O.” o nr (...), kartę SIM sieci „O.” o nr (...), do której przypisany był numer „(...)” oraz telefon komórkowy „N.” nr IMEI: (...) wraz z kartą SIM nr (...) (do której przypisany był numer „(...)”) (k.242-244, 892).

W pamięci ujawnionego i zabezpieczonego telefonu „L. (...)” ujawniono zdjęcie przedstawiające wizerunek dzieci P. L. pełniące funkcję tapety ekranu oraz inne zdjęcia P. L.. Ujawniono również następujące wiadomości „sms”:

1. wiadomość z dnia 02 listopada 2015 roku godz. 5:18:55 UTC zapisaną w folderze „kopie robocze” o treści: „W. umawiamy się na 8.30 jednak ja się jeszcze klade spać na godzinę”;
2. wiadomość z dnia 02 listopada 2015 roku godz. 5:20:23 UTC zapisaną w folderze „skrzynka nadawcza” o treści: „Ja jeszcze klade sir na godzinę na 8.30przyjdź”, wysłaną do użytkownika numeru „(...)”, tj. do J. K. (2);
3. wiadomość z dnia 02 listopada 2015 roku godz. 5:24:15 UTC zapisaną w folderze „skrzynka nadawcza” o treści: „Na 8.30u mnie ja jeszcze musze przespać sie godzinę”, wysłaną do użytkownika numeru „(...)”, tj. do J. I.;
4. wiadomość z dnia 02 listopada 2015 roku godz. 6:03:41 UTC zapisaną w folderze „skrzynka odbiorcza” i opatrzoną atrybutem „odczytana” o treści: „Jak wstanierz krecie te szyszki to odezwiij sie bo zostawiłam komin wczoraj a to wiki”, otrzymaną od numeru „(...)” użytkowanego przez M. M. (1);

5. wiadomość z dnia 02 listopada 2015 roku godz. 6:57:37 UTC zapisaną w folderze „skrzynka odbiorcza” i opatrzoną atrybutem „odczytana” o treści: „Nadawca tej wiadomości dzwonił o 07:57 w dniu 2 listopada podczas Twojej rozmowy, ale nie nagrał wiadomości. Oddzwon do niego.”, otrzymaną od numeru „(…)” użytkowanego przez E. G..

Analiza wskazanych wiadomości w zestawieniu z danymi telekomunikacyjnymi wskazuje, że wskazane godziny zostały zapisane według czasu uniwersalnego UTC. Zachodzi zatem konieczność dodania jednej godziny do godzin wskazanych w urządzeniu w celu otrzymania czasu polskiego poszczególnych operacji (k.1478-1480, 838-839, 892-936).

Nadto ujawniono zapis korespondencji „sms” z dnia 01 listopada 2015 roku pomiędzy numerem „(…)” - P. L. z numerem „(…)” - M. M. (1) zawierający informacje o posługiwaniu się przez M. M. (1) wskazanym numerem oraz dotyczący spotkania pokrzywdzonej z oskarżoną. Ostatnia z wiadomości z numeru „(…)” o treści: „Niose to w środku siebie ale jestem już na stalowej” została wysłana do P. L. o godz. 21.04.11 UTC, tj. o 22:04:11 czasu polskiego. W pamięci telefonu pokrzywdzonej ujawniono również wiadomość z godz. 21:56:26 czasu polskiego o treści: „M. bo chce sie polozyc”, jak i wcześniejszą wiadomość z numeru „(…)” o treści: „A ogarnelas się z zupa i n.? Boja mogą być za piec minut max” wysłaną do pokrzywdzonej o godz. 22.00.42 czasu polskiego oraz odpowiedź P. L. wysłaną o godzinie 22:01:36 o treści: „ja już usypiam prawie a mały nie spi”. (k.1484-1494).

Analiza danych logowania się połączeń numeru „(…)” - P. L. i numeru „(…)” - M. M. (1) (według czasu sieci - czasu polskiego) wykazała, że z numeru „(…)” w dniu 01 listopada 2015 roku o godz. 22:07:26 została wysłana wiadomość „sms” na numer M. S. (1). Następnie, od godz. 22:37 wykonywana była wyłącznie transmisja danych, przy czym od godz. 23:38:15 w/wym. numer logował się w stacjach (...) zlokalizowanych przy ul. (...) i ul. (...). Ostatnie logowanie tej nocy nastąpiło zaś w dniu 02 listopada 2015 roku o godz. 00:43:13. Następnie zarejestrowano logowania połączeń i wiadomości „sms” na stacjach (...) zlokalizowanych przy ul. (...) i ul. (...) od godz. 06:15:45 do godz. 06:49:48. Następne logowania numeru telefonu P. L. odnotowano ponownie w zasięgu stacji (...) zlokalizowanych przy ul. (...), przy czym ostatnie udane logowanie transmisji danych nastąpiło o godz. 7:58:10. Numer telefonu „(…)” M. M. (1) w dniu 01 listopada 2015 roku o godz. 22:04:19 logował się w zasięgu stacji (...) przy ul. (...). Następnie od godz. 22:28:51 połączenia były przekierowywane na numer „(…)” poczty głosowej. O godz. 23.43.30 numer logował się w stacji (...) zlokalizowanej przy ul. (...), a od godz. 23:53:00 do 02:34:22 logowania następowały w zasięgu stacji (...) zlokalizowanych przy ul. (...). W godz. 05:53:00 do 06:40:27 ponownie rejestrowano logowania do stacji (...) przy ul. (...), a od godziny 06:52:31 przy ul. (...) (k.838-839, 892-936).

Przeprowadzone z udziałem biegłego z zakresu pożarnictwa oględziny mieszkania wykazały obecność śladów dwóch zarzewi ognia zlokalizowanych w aneksie kuchennym w pobliżu pralki oraz w przedpokoju w odległości od 50 do 150 cm od drzwi wejściowych. Wewnątrz bębna uszkodzonej pralki znajdowały się ubrania, drzwi pralki były zamknięte. Na pralce była ustawiona czteropalnikowa kuchenka gazowa, zaś pomiędzy pralką i ścianką z blatem znajdowała się częściowo okopcona butla gazowa. Na tylnych palnikach kuchenki gazowej znajdowała się rozłożona odzież nosząca ślady nadpaleń na górnej powierzchni, zaś na przednich palnikach znajdowała się patelnia ze śladami oleistej, spalonej substancji oraz garnek. Nadto z protokołu oględzin wynika, że zwłoki P. L. znajdowały się w pozycji leżącej wzdłuż korytarza, głową zwrócone w kierunku drzwi wejściowych. Głowa pokrzywdzonej znajdowała się w odległości około 250 cm od drzwi wejściowych. Po lewej stronie zwłok, na ścianie, znajdowały się panele plastikowe noszące ślady nadpalenia i deformacji. W czasie oględzin zwłoki O. S. i N. L. znajdowały się na łóżku, gdzie zostały przemieszczone przed rozpoczęciem czynności. W mieszkaniu nie ujawniono kluczy do drzwi wejściowych. W mieszkaniu ujawniono również zwłoki psa rasy Y. (k.7-11).

W toku oględzin uzupełniających zabezpieczono dwa fragmenty przewodu łączącego butlę gazową z kuchenką. W komodzie pod telewizorem ujawniono z kolei saszetkę materiałową koloru czerwonego bez zawartości (k.493-494).

W toku oględzin zwłok P. L. na miejscu ich znalezienia ujawniono na jej szyi rany klute i cięte, w tym ranę ciętą przecinającą krtań, mięśnie i tkanki szyi. Na zwłokach pokrzywdzonej nie ujawniono żadnej biżuterii, w tym pierścionków (k.27-30).

Ogłędziny i sekcja zwłok P. L. wykazały liczne, różnej głębokości, rany cięte w obrębie szyi oraz pojedyncze rany klute szyi z uszkodzeniem na ich przebiegu mięśni szyi, krtani, naczyń krwionośnych najprawdopodobniej małego kalibru, cechy słabego ukrwienia narządów wewnętrznych, zmiany termiczne w obrębie skóry twarzy, grzbietu, barku lewego oraz dołu pachowego prawego, osmalenia powłok, spalenie włosów i rzęs oka prawego, zlewne wybroczyny krwawe pod spojówkami, wybroczyny w skórze powiek w obrębie plam opadowych, pojedyncze drobne zasinienia kończyn, a także tatuaże symboliczne, bliznę na skórze brzucha i rozstępy skórne. W okolicach wypaleń stwierdzono cechy nasilonego uszkodzenia termicznego skóry i tkanki podskórnej. W świetle najdłuższej z ran ciętych szyi o długości 12 cm stwierdzono między innymi: przecięcie mięśni szyi, przecięcie przedniej ściany krtani w obrębie błony tarczowognykowej oraz przecięcie nagłośni i odsłonięcie górnego brzegu chrząstki tarczowatej. Badania metodą chromatografii gazowej nie wykazały obecności we krwi oraz w ciałku szklistym oka alkoholu etylowego. Badania krwi wykazały obecność 8 % hemoglobiny tlenkowej według metody W. przy ujemnym wyniku badania spektroskopowego. Na podstawie obrazu sekcji zwłok oraz wyników badań dodatkowych biegła z zakresu medycyny sądowej wydała opinię wskazującą, że do zgonu P. L. doszło w następstwie licznych ran ciętych oraz klutych szyi skutkujących skrwawieniem oraz zaburzeniami wymiany gazowej wynikającymi z przecięcia struktur krtani. W ocenie biegłej cechy ran szyi wskazują, że do ich powstania doszło zażyciowo pod wpływem narzędzia bądź narzędzi ostrych i ostrokończystych. Warunki takiego narzędzia spełnia np. nóż. Narzędzie to przesunęło się stycznie do powierzchni ciała (z siłą od bardzo niewielkiej do znacznej), a także zagłębiało się w tkankach miękkich szyi, przy czym kierunki odtworzonych kanałów wskazują, że narzędzie te każdorazowo zagłębiało się od tyłu ku dołowi i przodowi (przyśrodkowo). Najdłuższy z odtworzonych kanałów ran klutych miał 5 cm, zaś najdłuższy otwór włknięcia 4,6 cm. Na ciele pokrzywdzonej P. L. nie stwierdzono obrażeń, których charakter sam w sobie wskazywałby, że do ich powstania doszło w następstwie walki bądź aktywnej obrony, a w szczególności żadnych, które mogłyby powstać w wyniku prób chwytania lub zasłaniania się przed godzącym narzędziem ostrym. Nie stwierdzono także obrażeń występujących przy krępowaniu kończyn. Ogłędziny zwłok P. L. wykazały zmiany termiczne w obrębie powłok ciała, jednakże obraz sekcji zwłok i wyniki badania na obecność hemoglobiny tlenkowej we krwi pokrzywdzonej nie dostarczyły dowodów mogących wskazywać, aby pokrzywdzona żyła w atmosferze pożaru (k.1136-1148, 1710-1712).

W materiale biologicznym pobranym podczas sekcji zwłok od P. L. nie wykryto związków wskazujących, aby P. L. była pod wpływem środków odurzających (k.1191-1192, 1710-1712).

W toku oględzin zwłok N. L. i O. S. na miejscu zdarzenia nie stwierdzono obecności obrażeń, otarć naskórka ani zasinień (k.40-43, 44-47).

Ogłędziny i sekcja zwłok O. S. (ur. (...)) wykazały żywo-czerwone i różowe zabarwienie spojówek, błon śluzowych i częściowo narządów wewnętrznych, obecność sadzy w drogach oddechowych oraz w górnym odcinku przewodu pokarmowego, nierównomierne ukrwienie mięśnia serca i obrzęk płuc. Na ciele nie stwierdzono obrażeń mogących mieć wpływ na mechanizm zgonu. Badania krwi wykazały obecność 74 % hemoglobiny tlenkowej według metody W. przy dodatnim wyniku badania spektroskopowego. Na podstawie obrazu sekcji zwłok oraz wyników badań dodatkowych biegła oceniła, że do zgonu O. S. doszło w atmosferze pożaru w wyniku zatrucia tlenkiem węgla (k.1149-1154, 1710-1712).

W materiale biologicznym pobranym podczas sekcji zwłok od O. S. nie wykryto związków wskazujących, aby O. S. była pod wpływem środków odurzających (k.1194-1195, 1710-1712).

Ogłędziny i sekcja zwłok N. L. (ur. (...)) wykazały różowe przebarwienie spojówek i błon śluzowych a także narządów wewnętrznych, obecność sadzy w drogach oddechowych i górnym odcinku przewodu pokarmowego, cechy obrzęku płuc i nierównomierne ukrwienie mięśnia serca. Na ciele pokrzywdzonego nie stwierdzono obrażeń mechanicznych mogących mieć wpływ na mechanizm zgonu. Badania krwi wykazały obecność 70 % hemoglobiny tlenkowej według metody W. przy dodatnim wyniku badania spektroskopowego. Na podstawie obrazu sekcji zwłok oraz wyników badań dodatkowych biegła oceniła, że do zgonu N. L. doszło w atmosferze pożaru w wyniku zatrucia tlenkiem węgla (k.1155-1160, 1710-1712).

W materiale biologicznym pobranym podczas sekcji zwłok od N. L. nie wykryto związków wskazujących, aby N. L. był pod wpływem środków odurzających (k.1197-1198).

Z opinii lekarsko-weterynaryjnej wynika, że na zwłokach psa rasy Y. znalezionych w mieszkaniu nie stwierdzono śladów walki ani obrażeń, zaś obraz zmian wewnętrznych zwłok uzasadnił przyjęcie jako przyczyny zgonu zatrucia tlenkiem węgla (k.797-801).

W opinii biegłego z zakresu toksykologii mgr Z. W. wskazano, że we krwi pobranej od M. M. (1) w dniu 05 listopada 2015 roku o godz. 16:00 stwierdzono obecność amfetaminy w stężeniu 56,62 ng/ml. W ocenie biegłego amfetamina mogła zostać wprowadzona do organizmu oskarżonej najdalej kilkanaście godzin przed pobraniem krwi do badania, zaś określenie obecności, rodzaju i stężenia narkotyku, pod wpływem którego oskarżona mogła znajdować się w czasie popełnienia zarzuconego jej czynu nie było możliwe (k.812-815, 962-966, 1800v-1801).

Na podstawie badań włosów pobranych od M. M. (1) w dniu 11 grudnia 2015 roku biegła dr A. S. (1) w opinii nr (...) stwierdziła obecność amfetaminy w sześciu badanych segmentach włosów o długości 1 cm każdy, co wskazuje na przyjmowanie przez M. M. (1) amfetaminy w każdym z sześciu miesięcy poprzedzających pobranie materiału, przy czym na podstawie analizy włosów niemożliwe było określenie częstotliwości, dokładnego czasu ani ilości przyjmowanych środków zawierających amfetaminę we wskazanym okresie (k.1220-1224, 1871).

Ponadto w toku opracowywania opinii (...) badaniom poddano buty typu „kozaki” zabezpieczone od M. M. (1) oraz odzież i telefony komórkowe „L. (...)” i „N. (...)” znajdujące się w pudełku zabezpieczonym podczas przeszukania miejsca jej zamieszkania (k.628-629). W zabrudzeniach obecnych na butach oskarżonej ujawniono obecność krwi ludzkiej o profilu DNA zgodnym z profilem DNA P. L., zaś jedno z zabrudzeń zawierało również materiał biologiczny o profilu zgodnym z profilem DNA M. M. (1). Ślady krwi P. L. ujawniono zarówno na podeszwie buta prawego oskarżonej, jak również na bocznych powierzchniach górnych części obu butów. Na pozostałych częściach odzieży wykazano obecność śladów pochodzących od M. M. (1), zaś na powierzchni ładowarki obecność mieszaniny materiału pochodzącego od co najmniej dwóch osób, przy czym składnikiem dominującym był materiał pochodzący od M. M. (1). Na powierzchni telefonów komórkowych ujawniono ślady biologiczne zgodne z profilem DNA M. M. (1) oraz ślady DNA męskiego innej osoby. Wykluczono natomiast, aby na którymkolwiek z przedmiotów poddanych badaniom znajdował się materiał biologiczny pochodzący od J. K. (2) (k.1286-1300).

W wyniku porównania profilu genetycznego śladów ujawnionych na powierzchniach badanych telefonów z profilem DNA N. L. stwierdzono, że mieszaniny DNA ujawnione na powierzchniach obu telefonów zawierają materiał genetyczny pochodzący od M. M. (1) oraz od N. L. (opinia (...), k.1303-1307).

Ponadto w/wym. telefony komórkowe, tj. (...) (N. (...)) i „L. (...)” oraz pudełka, ładowarki i karty SIM zabezpieczone w toku przeszukania mieszkania oskarżonej poddano badaniom daktyloskopijnym, które wykazały obecność śladów linii papilarnych pochodzących od M. M. (1) na pudełku zawierającym telefony, na powierzchni wyświetlacza telefonu (...) oraz na powierzchni baterii telefonu „L. (...)” i na „wyłomce” od karty SIM o nr „(...)” (opinia (...), k.1318-1339).

W postępowania przygotowawczego uzyskano także opinie biegłych z zakresu traseologii, badań biologicznych i mechanoskopii.

Z opinii z zakresu traseologii (...) wynika, że ślad podeszwy buta ujawniony na drzwiach wejściowych do lokalu nr (...) położonego przy ul. (...) wykazuje zgodność grupową ze śladami podeszwy prawego buta obuwi zabezpieczonego w toku śledztwa od J. K. (2) (opinia (...), k.653-664). Opinia traseologiczna (...) wykluczyła z kolei, by ślad podeszwy buta ujawniony na drzwiach wejściowych do lokalu nr (...) położonego przy ul. (...) wykazywał zdolność grupową ze śladami podeszw butów zabezpieczonych od M. M. (1), P. M. i S. K. (opinia (...), k.667-674).

Opinia nr (...) potwierdziła jedynie obecność na spodniach zabezpieczonych od S. K. krwi ludzkiej pochodzącej od S. K.. Jednocześnie wykluczono obecność na badanych spodniach śladów biologicznych pochodzących od P. L., a także na butach zabezpieczonych od P. M. oraz kurtce, butach i skarpetkach zabezpieczonych od S. K. (k.1260-1276).

Ślady krwi o profilu DNA zgodnym z profilem DNA P. L. ujawniono natomiast na powierzchniach podszew butów zabezpieczonych od J. K. (2).

Przeprowadzono również badanie noży zabezpieczonych w mieszkaniu P. G. (1). Na żadnym z ujawnionych noży nie ujawniono śladów krwi ludzkiej (opinia (...), k.1379-1438).

Badania wkładki zamka drzwi mieszkania nr (...) przy ul. (...) nie wykazały natomiast obecności śladów otwierania jej przy użyciu wytrychów lub innego narzędzia (opinia (...), k.1345-1346, 1871-1871v).

Badaniom na obecności śladów płynów łatwopalnych poddano próbki pogorzelniska zebrane sprzed pralki w aneksie kuchennym przedmiotowego mieszkania oraz z podłogi w jego przedpokoju. W próbce pobranej sprzed pralki stwierdzono obecność węglowodorów mogących stanowić pozostałość substancji łatwopalnej w postaci benzyny silnikowej lub rozpuszczalnika na bazie frakcji benzynowej. W próbce zebranej z podłogi w przedpokoju nie stwierdzono obecności substancji łatwopalnych (opinia (...), k.1353-1354).

W toku rozprawy głównej biegły z zakresu badań chemicznych mgr inż. H. W. stwierdził ponadto, że opracowana przez niego opinia nie jest kategoryczna, ponieważ nie uzyskano pełnej charakterystyki takich substancji, jak np. benzyna. Dodał, że ujawnione na miejscu zdarzenia śladowe ilości substancji (łatwopalnej) nie muszą pochodzić od użytego środka łatwopalnego, lecz mogą być np. wynikiem pirolizy jakiegoś tworzywa sztucznego, farby, lakieru, kleju (k.1799v-1800).

Biegły z zakresu pożarnictwa mgr inż. P. G. (2) na podstawie analizy okoliczności pożaru i ujawnionych śladów stwierdził, że przyczyną pożaru było celowe podpalenie przy użyciu substancji łatwopalnej rozlanej w aneksie kuchennym i w przedpokoju mieszkania. Podstawą sformułowania takiego wniosku było ujawnienie dwóch niezależnych ognisk pożaru, ujawnienie śladów wypaleń typowych dla spalania substancji łatwopalnych, potwierdzenie obecności substancji łatwopalnej w jednej z próbek pobranych w miejscu stwierdzonego zarzewia ognia a także wykluczenie obecności ewentualnych inicjatorów mogących spowodować zapłon w miejscach powstania pożaru. Biegły wskazał, że brak obecności cieczy łatwopalnej w próbce pobranej z przedpokoju mieszkania nie dowodzi braku użycia tej substancji do wzniesienia ognia w tym miejscu, ponieważ może wynikać z nietrafnego wyboru miejsca pobrania próbki, zaś charakterystyczny wygląd śladów wypalenia wskazuje na użycie takiej substancji również w tym miejscu. Biegły wskazał nadto, że do zapłonu gazu doszło w następstwie przepalenia przewodu łączącego butlę z kuchenką przez wzniesiony w aneksie kuchennym ogień. Spalanie się gazu zintensyfikowało przebieg pożaru, ale nie stanowiło jego pierwotnej przyczyny. Analiza śladów pożaru, w tym przede wszystkim wypaleń i okopceń w mieszkaniu oraz stanu zwłok P. L. doprowadziła biegłego do wniosku, że pożar w przedpokoju uległ samoczynnemu zgaszeniu po wypaleniu się najbardziej palnych materiałów, których spalanie doprowadziło do powstania znacznej ilości dymu przy stosunkowo niewielkim wzroście temperatury w pomieszczeniu, zaś ślady wypaleń są typowe dla spalania niewielkiej ilości łatwopalnego płynu rozlanego na podłodze. Analizując przebieg pożaru w aneksie kuchennym biegły stwierdził, że płomień rozprzestrzenił się na ubrania leżące na palnikach kuchni, a więc w sposób nietypowy, mogący wskazywać na celowe ich ułożenie ułatwiające zapalenie. Również w tym miejscu ogień uległ samoczynnemu zgaszeniu po upływie od 5 do 7 minut, przy czym w ocenie biegłego, żarzenie się blatu kuchennego spowodowane działaniem płomienia ze spalającego się gazu mogło trwać około 20-30 minut. Na podstawie ujawnionych śladów biegły nie znalazł podstaw do określenia odstępu czasowego pomiędzy powstaniem obu zarzewi pożaru. Analizując materiały, które uległy spalaniu biegły stwierdził, że spalanie się materiałów z tworzyw sztucznych spowodowało wytworzenie się dużej ilości toksycznego dymu, który w krótkim czasie mógł spowodować utratę świadomości i zgon dzieci znajdujących się w mieszkaniu. Biegły ocenił także, iż pożar uległ samoczynnemu zgaszeniu przed przyjazdem Straży Pożarnej wezwanej około godziny 01:00 przez lokatorów budynku, gdyż w przeciwnym razie w oknie mieszkania widoczny byłby płomień bądź widoczny byłby wydobywający się otworami dym. W konsekwencji biegły stwierdził, że postępowanie



strażaków na miejscu zdarzenia było prawidłowe, albowiem nie zastali oni żadnych oznak trwania pożaru. Oceniając skutki pożaru biegły wskazał, że spowodował on bezpośrednie zagrożenie życia dzieci znajdujących się w mieszkaniu, natomiast z uwagi na małą intensywność i samoistne zgaszenie nie spowodował zagrożenia życia ani zdrowia wielu osób ani mienia w wielkich rozmiarach (k.1459-1467).

Przed Sądem biegły z zakresu pożarnictwa podtrzymał opinię złożoną na piśmie do akt sprawy i wnioski w niej zawarte, dodając, że na miejscu zdarzenia użyto małą ilość substancji łatwopalnej oraz nie wykluczył, że substancję tę mogło stanowić paliwo do zapalniczek (k.1708v-1710).

Wobec wątpliwości co do poczytalności M. M. (1) została ona w toku postępowania przygotowawczego poddana badaniu przez dwóch biegłych lekarzy psychiatrów oraz biegłego psychologa.

W opinii sądowo-psychologicznej biegła stwierdziła u M. M. (1) niższą od przeciętnej sprawność umysłową, brak psychologicznych wskaźników patologii organicznej ośrodkowego układu nerwowego i osobowość ukształtowaną nieprawidłowo oraz przyjmowanie substancji psychoaktywnych. Biegła wskazała, że normy społeczne nie mają należytego znaczenia w systemie wartości oskarżonej i nie przywiązuje ona znaczenia do wielu moralnych standardów zachowania. Zachowanie M. M. (1) cechuje impulsywność, dąży ona do natychmiastowego zaspokojenia potrzeb, które najczęściej mają charakter egocentryczny. Nie bierze pod uwagę możliwości skrzywdzenia kogoś swoim zachowaniem ani przeżyć osoby, którą może w ten sposób skrzywdzić. Biegła stwierdziła nadto u oskarżonej obecność cech charakteru typowych dla osoby z problemem uzależnienia. W ocenie biegłej psycholog stan po zażyciu środków odurzających miał modyfikujący wpływ na zachowanie się oskarżonej w czasie popełnienia zarzucanego jej czynu (k.1521-1536).

Z kolei biegli psychiatrzy nie stwierdzili u oskarżonej objawów choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Biegli rozpoznali natomiast u oskarżonej osobowość nieprawidłową, uzależnienie od amfetaminy i aktualnie (w czasie badania) sytuacyjną reakcję depresyjną. W odniesieniu do zarzucanego czynu, w ocenie biegłych psychiatrów, M. M. (1) nie miała zniesionej ani ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia czynu ani pokierowania swoim postępowaniem. Biegli stwierdzili, że w okresie objętym zarzutem M. M. (1) nie znajdowała się w stanie zaburzeń psychotycznych, w tym związanych z piciem alkoholu i przyjęciem ewentualnych innych środków psychoaktywnych. Zdaniem biegłych zarówno przed zdarzeniem, jak i po, oskarżona nie miała zerwanego związku z rzeczywistością, a jej zachowanie było dostosowane do realnych sytuacji. Biegli nie znaleźli przeszkód do uczestnictwa oskarżonej w czynnościach postępowania karnego (k.1506-1520).

W toku rozprawy głównej psychiatrzy dodali, że po powrocie do mieszkania P. L. (po dokonaniu zabójstwa pokrzywdzonej) oskarżona mogła zapomnieć o istnieniu dzieci i o nich nie myśleć, ale musiała wiedzieć, że się tam znajdują (k.1712-1713v).

Także z opinii biegłej psycholog wyrażonej przed Sądem wynika, że „w sytuacji pełnej napięcia mogło nastąpić takie zdarzenie, że (oskarżona) była skoncentrowana na zacieraniu śladów, że nie brała pod uwagę tego co się wokół niej dzieje” (k.1713v-1714, 1753v-1755).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: częściowo wyjaśnień oskarżonej M. M. (1) (k.343-345, 354-358, 396-397, 479-480v, 620-625, 976, 1539-1539v, 1693-1694, 1920v-1921v); zeznań świadków – M. S. (1) (k.16-17, 114-116, 1694v-1695v), I. G. (k.346-346v, 1695v-1696), P. G. (1) (k.62-64, 333-336, 446-447, 1696-1698v), E. G. (k.89-90, 1744-1745v), M. J. (k.449-450, 1745v-1746), M. B. (k.103-104, 1746-1747v), J. Z. (k.147-150, 1747v-1748v), A. K. (1) (k.267-270, 1755v-1757), P. D. (k.1012-1013, 1757-1758v), R. S. (k.1016-1017, 1758v-1759), R. M. (k.1020-1021, 1759-1759v), M. P. (k.1029-1030, 1760-1761v), M. K. (k.1033-1034, 1761v-1762), P. Ł. (k.1037-1038, 1801-1802), W. G. (1) (k.1073-1074, 1802-1803v), J. I. (k.24-25, 170-171, 1804-1805v), A. B. (1) (k.153-154), E. K. (1) (k.1872-1873), R. I. (k.20-22, 166-167, 1806-1807, 1873-1874v), J. K. (2) (k.276-278, 598-601, 1820v-1823), P. M. (k.322-324, 1823-1824v), K. B. (1) (k.315-316v, 1164-1166, 1825-1826), J. K. (3) (k.992-993, 1906v-1907v), K. G. (k.996-998, 1907v-1908), P. R. (k.1000-1001, 1908-1909), A. M. (1) (k.1004-1005, 1909-1909v), P. K. (k.1007-1008, 1909v-1910), A. B. (2) (k.1884-1886v), A. K. (2) (k.97-98) i M. Ś. (k.520-521, 775-776); częściowo zeznań świadka S. K. (k.372-373,

1826v-1827v); a także – karty medycznych czynności ratunkowych (k.4-6), protokołów oględzin (k.8-11v, 133-135v, 136-143, 159-165v, 183-184v, 245-248, 264-266, 281-282, 301-302, 370-371v, 380-382v, 428, 493-494v, 628-629, 635-636, 771-774, 777-778, 1340-1341, 1347-1348, 1439-1440, 1452-1453, 1455-1456), protokołów zewnętrznych oględzin zwłok (k.27-30v, 40-43v, 44-47v), protokołu użycia alcomatu (k.57-57v), protokołów zatrzymania osoby (k.59-60, 80-80v, 84-85, 87-88, 287-288, 291-292), protokołów przeszukania (k.67-71, 191-194, 296-300, 482-485v, 677-677b), protokołów przeszukania osoby (k.92-93v, 173-174v), protokołów zatrzymania rzeczy (k.117-119, 437-439v, 440-442v, 443-445v, 448, 452, 716-718), protokołu oględzin osoby (k.124-125v), materiału pogładowego (k.126-131, 185-187, 209-212, 218-224, 231-232, 236-237, 242-244, 484, 695, 731-740, 745-751, 754-758, 762-765, 779-781, 995, 999, 1003, 1006, 1010, 1015, 1019, 1023, 1031, 1036, 1039, 657-664, 1046-1071, 1076, 1334-1339, 1374-1376, 1458a-1458c, 1479), płyt CD (k.132, 207, 415, 589, 610, 633, 676, 689, 839, 1100), pokwitowań (k.280, 321, 326, 404, 405, 427, 436, 486, 690, 989, 991), protokołów oględzin i otwarcia zwłok (k.338-338v, 339-339v, 340-340v), szkiców (k.359, 448, 452), protokołów eksperymentu procesowego (k.383-385, 710-712v), dokumentacji medycznej (k.408-408v, 691-692, 1093-1098), informacji Komendy Miejskiej PSP (k.491), informacji ze zdarzenia (k.497-498, 587-588, 631-632), oświadczenia (k.524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531), pisma Urzędu Miasta (...) W. wraz z załącznikiem (k.608-609), opinii kryminalistycznych (k.653-656, 667-674, 812-816v, 962-966, 1220-1224, 1260-1276, 1279-1283v, 1286-1300, 1303-1307, 1318-1333, 1345-1346, 1353-1354, 1357-1373, 1379-1438, 1799-1800, 1800v-1801, 1871, 1871-1871v), opinii lekarsko-weterynaryjnej (k.797-800), wyników badania radiologicznego (k.801), sprawozdania z analiz (k.817), wykazu połączeń telefonicznych (k.892-948v, 1101-1113, 1482-1494), sprawozdania z przeprowadzonych badań z zakresu zapisów wizualnych (k.970-976, 980-984, 1043-1045), protokołów odtworzenia utrwalonych zapisów (k.1077-1089, 1500-1504v), protokołów sądowo-lekarskich oględzin zwłok (k.1136-1144, 1149-1153, 1155-1159, 1710-1712), wyników badań (k.1145-1148, 1154, 1160), protokołów badania chemiczno-toksykologicznego (k.1191-1192, 1194-1195, 1197-1198), płyt DVD (k.1342, 1441, 1454, 1457, 1478), informacji z systemu (...) (k.1349), opinii z zakresu pożarnictwa (k.1459-1467, 1708v-1710), opinii sądowo-psychiatrycznej (k.860-862v, 1506-1520, 1712-1713v) i opinii sądowo-psychologicznej (k.1521-1536, 1713v-1714, 1753v-1755, 1916-1918, 1919v).

Zeznania świadków: P. Ś. (k.31-32, 145-146), P. S. (k.51-52), I. K. (k.100-101), A. M. (2) (k.111-112), P. W. (k.120-121), A. Ś. (k.156-157), W. G. (2) (k.249-255), M. S. (2) (k.273-274), D. G. (k.304-307), P. J. (k.318-319), U. K. (k.375-378), M. O. (k.693-695) i A. L. (k.1162-1163) nie miały znaczenia dla poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych.

Świadek I. M. odmówiła złożenia zeznań (k.1686), zaś świadek K. M. zmarł (k.1735).

**M. M. (1)** przesłuchana w charakterze podejrzanej w dniu 04 listopada 2015 roku (k.343-345) nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i odmówiła złożenia wyjaśnień, oświadczając, że nie zamordowała P. L. z premedytacją, nie zadawała jej licznych ciosów nożem w szyję i nie przyznaje się do spowodowania tych ran.

Przesłuchana ponownie w dniu 05 listopada 2015 roku (k.354-358) wyjaśniła, że przyszła do pokrzywdzonej w dniu 01 listopada 2015 roku wieczorem około godz. 22:00-23:00, ale nie pamięta dokładnie co się wtedy stało, ponieważ była pod wpływem mefedronu. Była winna P. L. pieniądze, ale się nie kłóciły, nie było awantury. Dodała, że wzięła leżący przy zlewie na blacie nóż kuchenny i stojąc za pokrzywdzoną, jeden raz od tyłu „pociągnęła ją tym nożem po gardle”, nie pamięta, żeby to było kilka razy. Nie pamiętała, czy pokrzywdzona broniła się. Wyjaśniła nadto, że jest praworęczna, ale nie pamięta dokładnie jak trzymała nóż i czy przekładała go z ręki do ręki. W chwili zdarzenia P. L. miała rozpuszczone włosy - pociągnęła je do dołu tak, że głowa uniosła się do góry i bardziej odsłoniła szyję. Wówczas przeciągnęła po szyi nożem. Nie pamięta co później zrobiła z nożem, który podniosła. Po zdarzeniu podpaliła papier w koszu na śmieci. Dodała, że zapaliła papier zapalniczką, którą miała przy sobie tylko w jednym miejscu, tj. w koszu na śmieci, który stał przy zlewie. Nie widziała w mieszkaniu psa. Stwierdziła również, iż wydaje jej się, że jak przyszła do mieszkania to N. L. nie spał i prawdopodobnie gaworzył gdzieś na łóżku, O. L. nie pamięta. Oskarżona wyjaśniła ponadto, że gdy doszło do zdarzenia to dzieci się chyba nie obudziły. Nie wie, dlaczego dzieci zostały znalezione na podłodze, a nie na łóżku. Potwierdziła, że rano wysłała do J. „sms” z telefonu P., że P. się spóźni - w przekonaniu, że P. była umówiona z A.. Rano także napisała do P. „sms”, aby przyszykowała komin dla jej córki. Przyznała, że wychodząc z mieszkania musiała zamknąć drzwi, gdyż inaczej nie miałyby klucza w kieszeni. Nie pamiętała jednak, co zrobiła

z nożem. Klucz natomiast wyrzuciła do kontenera. Oskarżona dalej wyjaśniła, że tego dnia po raz pierwszy w życiu zażyła mefedron, będąc przekonaną, że jest to amfetamina. Dopiero będąc na ul. (...) wyczuła w kieszeni klucz do mieszkania pokrzywdzonej, o którym wcześniej zapomniała. Przyznała również, że uprała w nocy ubrania, w których była w chwili zdarzenia. Nie pamiętała, dlaczego wróciła na ul. (...) i o czym rozmawiała z J. K. (2) pijąc piwo. Oskarżona wyjaśniła także, iż nie wchodziła wtedy do mieszkania P. L., siedziała na leżaku. Jak określiła „wypadło jej z głowy, że tam się coś pali”. Pamiętała jednak, że przyjechali strażacy, którym mówiła, że nie ma żadnego pożaru. Dodała, że wypila niecałe 3 (...), po które chodził J. K. (2). M. M. (1) zaprzeczyła przy tym, aby wracała do mieszkania. Wyjaśniła nadto, że nie wie co stało się z pieniędzmi P. L., gdyż ona ich nie wzięła. Natomiast wie, że pokrzywdzona trzymała pieniądze na komodzie albo w szafie pod ubraniami. Nie pamiętała, czy ubrania, w których była podczas zdarzenia były mocno zakrwawione. Musiała je uprać w nocy, kiedy wróciła do swojego mieszkania i kiedy rodzina spała. Wychodząc z domu przebrała się w inne ubrania, oprócz butów, które włożyła te same. Stwierdziła również, że była winna P. L. pieniądze w kwocie około 200 złotych, który to dług powstał w wyniku zakupu narkotyków od pokrzywdzonej. Zaprzeczyła jednocześnie, aby kłóciła się z pokrzywdzoną z tego powodu.

W dniu 06 listopada 2015 roku w toku posiedzenia Sądu w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania (k.396-397) oskarżona oświadczyła jedynie, że niewiele pamięta z tego, co się wydarzyło.

W toku kolejnego przesłuchania w dniu 13 listopada 2015 roku (k.479-480v) M. M. (1) podtrzymała poprzednie wyjaśnienia dodając, że poszła do P. L., aby porozmawiać o jej długu, gdyż była jej winna niecałe 200 złotych, ale to nie był powód do kłótni i do zabójstwa. Dodała, że po upraniu ubrań wróciła na podwórko przed kamienicą, gdzie spotkała J., z którym piła do rana. Zaprzeczyła jednocześnie, aby po raz drugi wchodziła do mieszkania. Gdy wychodziła z mieszkania zabrała dwa telefony z wyspy przy kuchni i nóż, którym podcięła gardło pokrzywdzonej, a następnie zamknęła drzwi na klucz. Gdy się przebierała w domu miała jeszcze ten nóż przy sobie. Zaprzeczyła nadto, aby zabrała pierścionki i pieniądze należące do P.. Przyznała, że następnego dnia zadzwoniła do A. K. (1), której powiedziała, aby zobaczyła w internecie co się stało. Po wyjściu od P. nie wysyłała „smsów” do swojej matki. Dodała, że w dniu zdarzenia pokłóciła się ze swoim byłym chłopakiem K..

Przesłuchana kolejno w dniu 27 listopada 2015 roku (k.620-625) oskarżona podała, że szarpała się z P. L. po tym jak się pokłócili, ale nie była w stanie wskazać powodu tej kłótni. Po tym wyszła z mieszkania na około 5 minut, po czym wróciła. Gdy P. L. otworzyła drzwi nadal się kłócili. Chciała wyjaśnić z nią sytuację, gdyż P. powiedziała K. o jej długu i o tym, że od niej kupowała narkotyki, za co miała do niej żal. Nie chciała zabić pokrzywdzonej. P. chciała położyć się spać, bo była zmęczona, a ona za wszelką cenę chciała tę sytuację wyjaśnić. Do P. czuła żal za to, że się rozstała z K.. Podczas tej kłótni wzięła nóż. Oświadczyła przy tym, że przed zdarzeniem, jak i po nim, wzięła mefedron. Przyznała, że już wcześniej przyjmowała mefedron. Zaprzeczyła, aby później grała na automatach. Po zdarzeniu do rana siedziała z J. K. (2). Do zdarzenia doszło, gdy P. szła do drzwi, by otworzyć je i prosić ją o opuszczenie mieszkania. Przyznała, że podpaliła papier toaletowy, który znalazła w łazience. Nim też owinęła nóż. Niczego jednak nie polewała przed podpaleniem. Przyznała, że wymieniła karty w telefonie P.. Bała się, że gdy nie wytłumaczą sobie tej sytuacji z K. to ich relacje na tym ucierpią. Pieniądze miała z utargu na cmentarzu. Miała ponad 1.000 złotych, które straciła w salonie gier przy kapliczce. Z pieniędzy miała się rozliczyć 01 listopada. W tej sprawie J. J. (2) wielokrotnie do niej dzwonił. Dodała, że zabrała tylko telefony. Nie wpadła na to, by zabrać pierścionki i pieniądze. Dopiero rano wymyśliła, że wyśle „smsy”. W trakcie przesłuchania oskarżona przyznała jednak, że zabrała pierścionki i pieniądze, przy czym pierścionki później wyrzuciła. Przyznała nadto, że u P. była dwa razy. Po tym jak poderznięła pokrzywdzonej gardło wyszła, zrobiła kółko na podwórku i wróciła, aby upozorować napad. Wówczas zabrała pierścionki, pieniądze, telefony i podpaliła mieszkanie. Wyjaśniła także, iż po kłótni nie wyszła, tylko od razu doszło do użycia noża. Gdy P. szła, aby otworzyć jej drzwi, w nienawiści wzięła nóż i pociągnęła ją po gardle. Kiedy wróciła do mieszkania zabrała najpierw pieniądze leżące na komodzie i z szafy, gdzie był portfel. Oskarżona stwierdziła nadto, że P. narkotyki trzymała w szafce w korytarzu, ale od trzech dni nie była aktywna. W sumie zabrała około 1.700 złotych. Pierścionki zapakowała w chusteczkę, zawiązała gumką i wyrzuciła. Dodała, że nóż leżał na blacie i jak P. L. ruszyła strony drzwi to ona wzięła ten nóż i za nią poszła, lewą ręką złapała ją za włosy od dołu, a prawą przeciągnęła po szyi. Nóż na początku rzuciła obok P.. Dopiero gdy była na podwórku wymyśliła, że wróci i upozoruje kradzież. Gdy wróciła zobaczyła nóż, wzięła papier

i zawięła go w niego. Po zabraniu noża podpałała mieszkanie. Zaprzeczyła jednocześnie, aby przecinała wąż od butli gazowej, gdyż się bała. Nie pamięta, aby dzieci chodziły lub wstały. Gdy przyszła N. gaworzył. Gdy drugi raz przyszła do P. to była w strachu i nie myślała o dzieciach. Pieniądze, które przegrała w salonie gier należały do J. J. (2) i P. L.. Przegrała je w salonie gier na ul. (...), obok kapliczki. Gdy zdała sobie sprawę, że zabiła tę dziewczynę to spanikowała i dlatego tam wróciła, by upozorować napad i podpalić mieszkanie. Portfele należące do P. również wyrzuciła.

W trakcie eksperymentu procesowego przeprowadzonego w dniu 11 grudnia 2015 roku (k.976, 1077-1089) M. M. (2) wyjaśniła, że kiedy zapukała, to P. L. wpuściła ją. Początkowo rozmawiały o jej związku, o tym że P. L. powiedziała K., iż kupuje u niej narkotyki. Potem P. L. poszła, aby otworzyć drzwi. Wtedy zauważyła leżący nóż i wzięła go, gdyż P. L. nie chciała z nią rozmawiać. Następnie ruszyła za nią, złapała i poderżnęła jej gardło. Rzuciła nóż, wyszła z mieszkania, zamknęła je i poszła pochodzić. Gdy wróciła zabrała telefon i nóż, i przy śmietniku podłożyła ogień. Nie widziała, żeby gdzieś były dzieci choć na pewno były na łóżku. Część pieniędzy leżała luzem a część była w portfelu. Nie pamięta, w jakiej kolejności zabierała rzeczy. Z P. L. rozmawiała o tym co powiedziała K., w tym o narkotykach. Na końcu podłożyła ogień. P. nie miała możliwości się bronić, gdyż to wszystko działo się zbyt szybko. Kiedy wybiegła z mieszkania nie zauważyła, że na rękach ma krew. Gdy wróciła poszła do zlewozmywaka i umyła ręce. Najpierw wzięła nóż, a później umyła ręce. P. przewróciła się na brzuch, plecami do góry. W mieszkaniu panował bałagan. Gdy przyszła ciuchy były rozwalone wszędzie. P. mówiła, że wstawi pranie i idzie spać, a jak o 03:00 w nocy wstanie, to je wywiesi. Gdy przyszła za pierwszym razem, to z mieszkania wychodziła A. i wujek. Wiedziała, że P. nie ma narkotyków, gdyż jej mówiła, że od 3 dni jest nieaktywna, bo była zajęta „pańskimi skórkami” i „szyszkami”. Przyznała, że na początku bardzo kłamała i sama się w tym wszystkim pomieszała i pogubiła. Wyraziła żal z powodu tego co się stało.

Przesłuchana następnie w dniu 13 lipca 2016 roku (k.1539-1539v) oskarżona nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Podtrzymała jednocześnie złożone wcześniej wyjaśnienia, odmawiając składania dalszych wyjaśnień i udzielenia odpowiedzi na pytania.

Oskarżona M. M. (1) przesłuchana przed Sądem w dniu 15 grudnia 2016 roku (k.1693-1694) ponownie nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i odmówiła złożenia wyjaśnień. Odmówiła również ustosunkowania się do ujawnionych przez Sąd protokołów przesłuchań z dni: 04 listopada 2015 roku, 05 listopada 2015 roku, 06 listopada 2015 roku, 13 listopada 2015 roku i 27 listopada 2015 roku, potwierdzając jedynie treść protokołu z dnia 13 lipca 2016 roku. Oskarżona nie zajęła stanowiska także wobec odtworzonego zapisu eksperymentu procesowego utrwalonego na płycie nr (...).

Na rozprawie głównej w dniu 22 maja 2017 roku (k.1920v-1921v) oskarżona przyznała, że pozbawiła życia P. L., co było następstwem dużego wzburzenia, kiedy zaczęły się kłócić. Oświadczyła przy tym, że dzieci nie miała w swojej świadomości, kiedy podkładała ogień. Świadomie nie skrzywdziłaby żadnego dziecka, ponieważ sama jest matką. Bardzo ubolewa nad śmiercią dzieci. Dodała, że do P. L. poszła porozmawiać, gdyż była przekonana, iż to przez P. rozpadł się jej związek z K. B. (1). P. handlowała narkotykami, a ona była jej winna 200 złotych, co było powodem jej rozstania K.. Dług zaciągnęła około miesiąc, półtora miesiąca wcześniej, ale to nie był powód ich kłótni. Kiedy weszła do P. do mieszkania nikogo tam nie było. Na początku pokłóciły się, więc wyszła i wówczas narosła u niej agresja. Postanowiła wrócić i złapała za nóż. Kiedy weszła pierwszy raz słyszała, że N. gaworzy, ale za drugim razem była w takim amoku, że nie miała świadomości obecności ani N., ani O., nie widziała ich i nie słyszała. Gdy za pierwszym razem przyszła do P. stała bardziej przy drzwiach w kuchni, a dzieci spały bardziej przy oknie. P. ją zlekceważyła, nie chciała z nią rozmawiać i kazała wyjść. Wyjaśniła, że pomiędzy nią a P. L. panowały dobre relacje; przychodziła do niej 2-3 razy w tygodniu. Przychodziła do P. tylko w celu zakupu narkotyków. P. trzymała je w skrzynce na prąd w przedpokoju. Wszyscy, którzy zeznawali, wiedzieli o tym, że pokrzywdzona handluje narkotykami i to od wielu lat. Wcześniej, gdy do niej przychodziła, nie raz dzieci spały i wiedziała, że śpią pod oknem. Zawsze tam spały. Stwierdziła, że wyszła na podwórko na ul. (...), tam pobyła 2 minuty i wróciła do mieszkania P. L.. Gdy wróciła ich rozmowa trwała około 10 minut. Nie krzyczały na siebie głośno. P. mówiła, żeby się wynosiła, że ją to nie interesuje. Nie pamięta, jak wyglądały ciosy. Od razu, kiedy zabiła P. wyszła z mieszkania. Wymyśliła, że upozoruje kradzież. Wróciła więc do mieszkania po 15 minutach. Zabrała P. pierścionki, telefony i pieniądze, i schowała nóż. Od momentu zabicia P. nie słyszała dzieci. Gdyby je słyszała nie podłożyłaby ognia. Ogień podłożyła przy zlewozmywaku, w koszu na śmieci.

Wznieciła go własną zapalniczką. W innym miejscu nie podkładała ognia. Pieniądze zabrała z szafy i z komody, gdyż wiedziała gdzie P. trzyma pieniądze. Dodała, że w mieszkaniu były rozrzucone ubrania. Nie zwracała uwagi na łóżko. Zaprzeczyła, aby wyrzucała rzeczy z szafy. Straciła zaufania do P., gdy zobaczyła ją z K.. Nóż wzięła ze sobą jak wróciła do mieszkania. O dzieciach po prostu zapomniała. Nie miała świadomości, że one tam są. Gdyby nie spały, żyłyby do tej pory. Nie chciała ich skrzywdzić. Za drugim razem w mieszkaniu była 10-15 minut. Gdy weszła zabrała nóż, owinęła go w papier, schowała do torby, ściągnęła pierścionki, zabrała telefony, pieniądze, podłożyła ogień i wyszła. Nie pamięta, czy wychodząc zamknęła drzwi. Po wyjściu wyrzuciła pierścionki, nóż i poszła do domu. Była wówczas pod wpływem mefedronu. W domu przebrała się i zaczęła prać ubrania, które miała na sobie. Po godzinie, półtorej wyszła ponownie z domu i poszła na ul. (...), gdzie spotkała J. K. (2), z którym zaczęła pić piwo. Dnia 01 listopada handlowała na cmentarzu „pańską skórka”. Zarobiła wtedy około 200 złotych. Wyjaśniła nadto, że zorientowała się, że dzieci nie żyją, dopiero kiedy znaleźli ciała i P. powiedziała, że dzieci nie żyją. Była w szoku, współczuła P.. Nie chciała, by dzieciom coś złego się stało. Później jeszcze brała amfetaminę. Zaprzeczyła jednocześnie, aby była rano pod oknami mieszkania P.. Nie kojarzy sytuacji, aby jakaś dziewczynka przyszła po O. i chciała iść z nią do szkoły. Nie było jej także, kiedy R. I. wchodził do mieszkania. Przyszła, gdy już była policja, straż pożarna i pogotowie. Dodała, że ubolewa na śmiercią dzieci i P..

Przechodząc do oceny ujawnionego w toku rozprawy głównej materiału dowodowego podkreślić należy, że osobowym źródłem dowodowym o kluczowym znaczeniu dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy są niewątpliwie wyjaśnienia oskarżonej M. M. (1), która jest jedyną pozostającą przy życiu osobą bezpośrednio uczestniczącą w zdarzeniu. Sąd uznał zatem, że na dokonywanie ustaleń faktycznych w przedmiotowej sprawie pozwala szczegółowa analiza wyjaśnień oskarżonej, ocenianych przez pryzmat pozostałych osobowych źródeł dowodowych, w szczególności zeznań świadków: R. I. i J. K. (2), czyli osób, które jako pierwsze znalazły się w mieszkaniu pokrzywdzonej w dniu 02 listopada 2015 roku, oraz innych zgromadzonych dowodów, wśród których najważniejsze znaczenie należało przyznać opiniom lekarskim wydanym na podstawie sądowo-lekarskich oględzin zwłok, opinii z zakresu pożarnictwa, opinii z zakresu badań biologicznych i toksykologicznych.

Tym samym, dokonując oceny wyjaśnień oskarżonej M. M. (1) Sąd uznał, że jedynie w części zasługują one na wiarę.

W toku pierwszego przesłuchania w charakterze podejrzanej M. M. (1) nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu, jednakże już w czasie kolejnego przesłuchania, które miało miejsce następnego dnia opisała zdarzenie, do którego doszło w mieszkaniu P. L., przyznając przy tym, że „pociągnęła nożem po gardle pokrzywdzonej”. W toku następnych przesłuchań wyjaśnienia M. M. (1) ewoluowały. Oskarżona modyfikowała te wyjaśnienia, precyzowała pewne okoliczności, rozwijała je i uzupełniała. Z całą konsekwencją przyznawała jednak, że pociągnęła nożem po gardle P. L., a później podpaliła papiery w koszu na śmieci. Co do pozostałych kwestii, w toku kolejnych przesłuchań, w/wym. zmieniała wersje zdarzeń, czasami przyznając, że wcześniejsza relacja nie polegała na prawdzie lub zasłaniała się niepamięcią wynikającą z zażytych narkotyków i towarzyszących jej emocji. Na rozprawie głównej oskarżona odmówiła udzielania odpowiedzi na pytania, a tym samym wyjaśnienie pewnych okoliczności sprawy oraz ich doprecyzowanie nie było możliwe. Jak już jednak wskazano powyżej w zasadzie jedynym źródłem dowodowym, na podstawie którego można było odtworzyć przebieg zdarzenia były właśnie wyjaśnienia oskarżonej. To oczywiście nakazywało Sądowi bardzo ostrożną ich ocenę z uwagi na oczywisty w tej sytuacji interes M. M. (1) w tym, aby przebieg zajścia przedstawiać w najbardziej korzystnej dla siebie wersji. Sąd dokonał więc rekonstrukcji stanu faktycznego przede wszystkim w oparciu o wyjaśnienia oskarżonej, które były spójne, najbardziej konsekwentne, a przy tym tworzyły logiczny ciąg zdarzeń i nie pozostawały w sprzeczności z ujawnionym w sprawie materiałem dowodowym, a w szczególności z opiniami biegłych, a które to dowody Sąd uznał za wiarygodne.

Analiza wyjaśnień oskarżonej złożonych na etapie postępowania przygotowawczego prowadzi zatem do wniosku, że przedmiotowe zdarzenie relacjonowała ona dość niekonsekwentnie, przy czym również przed Sądem oskarżona przedstawiła przebieg zdarzenia nieco odmiennie niż miało to miejsce wcześniej. Wyjaśnienia oskarżonej są chaotyczne, gdyż nie ma w nich zachowanego ciągu zdarzeń. Często oskarżona zmienia wątek główny, rozpoczynając tym samym inny i w kolejnych zdaniach odnosi się do różnych, choć powiązanych ze sobą kwestii. W świetle wyjaśnień oskarżonej, nie ulega jednak wątpliwości, że w dniu 01 listopada 2015 roku M. M. (1) przyszła do P. L. w późnych

godzinach wieczornych, co potwierdzają świadkowie J. I. i J. K. (2), którzy w zasadzie minęli się z nią w drzwiach wejściowych. Wskazać przy tym jednakowoż należy, że żaden z tych świadków nie był w stanie jednoznacznie podać powodu wizyty M. M. (1) tak, aby wyjaśnienia oskarżonej można było poddać konfrontacji. W ocenie Sądu powód wizyty M. M. (1) był złożony – chodziło zarówno o dług, jaki miała wobec P. L., jak i pozostającą z tym w ścisłym związku kwestię rozstania się oskarżonej z jej dotychczasowym partnerem K. B. (1). W ocenie Sądu te dwa powody przenikały się wzajemnie i były ze sobą powiązane, co wynika z tego, że w przekonaniu oskarżonej przyczyną jej rozstania z K. B. (1) była m.in. jego rozmowa z pokrzywdzoną na temat rzekomego długu. K. B. (1) co prawda zaprzeczył, aby znał P. L., jednakże wszystkie przesłuchane w niniejszej sprawie osoby mieszkają dość blisko siebie, znały się, a nadto łączyły ich specyficzne relacje wynikające ze środowiska w jakim się obracają i mieszkają. Tym samym, zdaniem Sądu, po rozmowie z K. B. (1) na temat przedmiotowego długu, M. M. (1) mogła wywnioskować, że wiedzę na temat jej zadłużenia wobec P. L., K. B. (1) powziął właśnie z rozmowy z pokrzywdzoną. Oskarżona była tymczasem bardzo zdeterminowana, aby odnowić z nim związek, na co sama wskazywała i co znajduje potwierdzenie w zeznaniach zarówno świadka K. B. (1), jak też jego siostry A. K. (1). Można wręcz powiedzieć, że na wszystkie możliwe sposoby starała się odbudować tę relację, a zatem wskazany przez oskarżoną powód przyścia do P. L. należy uznać za wiarygodny wobec braku dowodów podważających wiarygodność jej wyjaśnień w tym zakresie. Zauważyć przy tym należy, że wyjaśnienia oskarżonej w żadnym przypadku nie wskazują, aby pierwotnym celem jej wizyty u P. L. był zabór jakichkolwiek rzeczy ruchomych.

Przebieg rozmowy z P. L. oskarżona przedstawiała każdorazowo ogólnie, nie wchodząc w szczegóły. Niewątpliwie doszło do pewnego rodzaju nieporozumienia, skoro P. L. zażądała, aby oskarżona opuściła jej mieszkanie. Wskazać przy tym trzeba, że świadkowie nie słyszeli jakichkolwiek odgłosów kłótni z mieszkania pokrzywdzonej. Ponadto P. L., jak i oskarżona, nie mają także żadnych śladów, które wskazywałyby, że podczas scysji pomiędzy nimi doszło do rękoczynów, choć oskarżona w trakcie przesłuchania w dniu 27 listopada 2015 roku przyznała, iż szarpała się z P. L.. Na tym tle uzasadnione jest przyjęcie, że do zadania ran ciętych i kłutych doszło nagle, tak jak to opisywała oskarżona, gdy podążała za P. L. w kierunku drzwi wyjściowych, na co pośrednio wskazuje także ułożenie zwłok. Powodem zaatakowania pokrzywdzonej nożem była zaś lekceważąca postawa P. L. i niechęć do dalszej rozmowy, co rozżłościło oskarżoną i było przez nią wielokrotnie powtarzane. W toku kolejnych przesłuchań oskarżona w sposób tożsamy opisywała całą tę sytuację. Narysowała także schemat, na którym oznaczyła skąd zabrała nóż i gdzie zaatakowała ofiarę. Nadto w czasie eksperymentu procesowego odtworzyła w sposób analogiczny przebieg tego zdarzenia. Sąd nie dał jednak wiary wyjaśnieniom oskarżonej w zakresie ilości zadanych P. L. ciosów. Oskarżona nie pamiętała, aby było ich więcej niż jeden. Tymczasem z opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej wynika bezspornie (k.1136-1148, 1710-1712), że ran było co najmniej osiem, przy czym pomiędzy nimi na powierzchni szyi widocznych było kilkanaście rysowatych ubytków naskórka miejscami przechodzących w powierzchowne rany. Wobec kategorycznych wniosków opinii biegłej Sąd przyjął, że w tym zakresie wyjaśnienia M. M. (1) stanowiły przyjętą przez nią linię obrony.

Oskarżona odtwarzając przebieg zajścia początkowo nie wspomniała, aby po zadaniu ciosów pokrzywdzonej opuściła jej mieszkanie. W toku przesłuchania w dniu 27 listopada 2015 roku, jak i na rozprawie głównej, oskarżona wyjaśniła, że pierwszy raz wyszła po krótkiej kłótni z P. L. i dopiero po ponownym wpuszczeniu jej do mieszkania, rozżalona, chwyciła leżący przy zlewozmywaku nóż. W między czasie oskarżona wyjaśniła jednak, że opuściła mieszkanie po zadaniu ciosu pokrzywdzonej. Brak konsekwencji w wyjaśnieniach oskarżonej podważa niewątpliwie ich wiarygodność. Pewne jest jednak, że w czasie zdarzenia telefon oskarżonej logował się w stacji (...) zlokalizowanej przy ul. (...), a co za tym idzie, oskarżona z pewnością nawet gdyby wyszła z mieszkania oskarżonej nie oddaliła się od niego zbyt daleko, gdyż nadal telefon logował się w tej samej stacji. Wyjaśnienia oskarżonej wskazują nadto, że całe zdarzenie było dla niej emocjonalne. Na tym tle nielogiczne wydaje się przyjęcie, aby oskarżona wyszła w trakcie kłótni z P. L.. Jest bowiem mało prawdopodobne, żeby po powrocie pokrzywdzona, która nie chciała z nią rozmawiać wpuściła ją ponownie do mieszkania i to na tyle daleko, ażeby oskarżona ze zlewozmywaka była w stanie zabrać nóż. W ocenie Sądu przekonujące jest zatem stwierdzenie oskarżonej, że wyszła z mieszkania już po zadaniu ciosów P. L. – zdarzenie to wywołało w niej bowiem swego rodzaju szok i skutkowało upuszczeniem noża na podłogę i pozostawienie go na miejscu zbrodni. Każdorazowo oskarżona wskazywała także, że musiała przemyśleć całą sytuację i podjąć decyzję co robić dalej. Analiza wyjaśnień M. M. (1) wskazuje, że z każdym kolejnym przesłuchaniem oskarżona pewne

okoliczności doprecyzowywała i uszczegóławiała, co w ocenie Sądu, miało miejsce także i w tym zakresie. Tylko w trakcie pierwszych przesłuchań oskarżona nie wspomniała bowiem o tym, że wyszła z domu, ale już w trakcie kolejnych przesłuchań, kiedy także podała inne szczegóły zdarzenia, wskazując przy tym, że wcześniej mijala się z prawdą, stale konsekwentnie utrzymywała już, że na chwilę opuściła mieszkanie. W ocenie Sądu, kolejne przesłuchania zasadniczo wносиły coś do sprawy, gdyż oskarżona podawała kolejne szczegóły zdarzenia, dlatego też i w tym zakresie brak było podstaw, aby poczynić ustalenia w sposób odmienny, aniżeli wynikałoby to z wyjaśnień oskarżonej, zwłaszcza, że ich treść z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania nie nasuwa zastrzeżeń.

Nie ulega wątpliwości, że oskarżona jest osobą uzależnioną do narkotyków, co sama przyznała i co znalazło potwierdzenie w opinii toksykologicznej z dnia 22 marca 2016 roku, a która potwierdziła obecność amfetaminy w badanych segmentach włosów, co oznacza z kolei, że w każdym z sześciu miesięcy poprzedzających pobranie materiału oskarżona przyjmowała środki odurzające w postaci amfetaminy. Również w chwili zatrzymania M. M. (1) była pod wpływem amfetaminy. Przeprowadzone w toku postępowania liczne analizy nie dają jednak odpowiedzi na pytanie, czy również w chwili czynu, to jest w nocy z 01 na 02 listopada 2015 roku oskarżona była pod wpływem środków odurzających. Analizy zostały przeprowadzone na materiale pobranym kilka dni po zdarzeniu, a tym samym potwierdzenie obecności, rodzaju i stężenia narkotyku w chwili popełnienia zarzucanego czynu nie było możliwe (k.812-815, 962-966, 1800v-1801; 1220-1224, 1871). Niemniej jednak twierdzenia oskarżonej w tym zakresie są konsekwentne i stanowcze, a tym samym pomimo, iż mają charakter obciążający dla oskarżonej brak było podstaw, aby odmówić im wiarygodności.

Wskazać przy tym jednak należy, że biegły z zakresu toksykologii miał zastrzeżenia co do tego, czy w chwili popełnienia zarzucanego czynu oskarżona – jak sama stwierdziła – była pod wpływem mefedronu. Biegły wskazał bowiem, że jeżeli ktoś na stałe przyjmuje amfetaminę, a jednorazowo przyjmie mefedron, jego działanie nie jest typowe jak przy ciągłym jego przyjmowaniu, gdyż jest to środek, który przyjęty bardzo okazjonalnie jest raczej empatogenem, niż związkiem działającym destrukcyjnie na psychikę, tak jak to ma miejsce po jego dłuższym przyjmowaniu. Tymczasem zachowanie oskarżonej nie wskazuje, aby znajdowała się ona w stanie euforii, empatii, a wręcz przeciwnie – cechuje się impulsywnością i agresją. Jak jednak zauważył biegły dopiero przyjmowanie mefedronu w dużych dawkach przez dłuższy okres czasu powoduje skutek odwrotny, to znaczy empatia przeradza się w agresję. Jednocześnie nie sposób pominąć, iż oskarżona początkowo utrzymywała, że po raz pierwszy miała kontakt z mefedronem, ostatecznie oświadczyła jednak, że miała z nim już wcześniej kontakt. Biegły nie był przy tym w stanie wskazać, czy zażywanie mefedronu przez okres 3-5 dni wpływa na zachowanie. Z opinii biegłego wynika również, że dla osób przyjmujących amfetaminę w sposób przewlekły (a do takich niewątpliwie należy oskarżona, co potwierdza opinia z dnia 22 marca 2016 roku) rozróżnienie tych substancji jest dość trudne, szczególnie w sytuacji, kiedy jest ona wciągana przez nos (k.812-815, 962-966, 1800v-1801). Wobec tak licznych wątpliwości nie sposób jest zatem jednoznacznie wskazać, co konkretnie zażyła oskarżona w dniu 01 listopada 2015 roku, gdyż brak jest dowodów, które potwierdzałyby, że był to mefedron, zaś opinia biegłego wskazuje, że oskarżona mogła się łatwo pomylić.

Oceniając w dalszym ciągu wyjaśnienia oskarżonej dodać należy, że początkowo utrzymywała ona, iż podniosła nóż, ale nie pamiętała co z nim zrobiła, a następnie zapalniczką podpałała papier w koszu. W toku kolejnych przesłuchań uzupełniała jednak swoje wyjaśnienia przyznając się do zabrania również pieniędzy, jak i biżuterii w celu upozorowania kradzieży. Dodała także, że zarówno nóż, jak i biżuterię wyrzuciła, a pieniądze przegrała w salonie gier. Odnosząc się do tych wyjaśnień przede wszystkim wskazać trzeba, że z opinii z zakresu pożarnictwa wynika, że w mieszkaniu P. L. ujawniono dwa zarzewia ognia: jedno zlokalizowane w aneksie kuchennym w pobliżu pralki, zaś drugie w przedpokoju, w odległości od 50 do 150 cm od drzwi wejściowych. Pomimo tego, że mieszkanie było niewielkie to biegły wykluczył, aby doszło do samoistnego przeniesienia źródła ognia, a co za tym idzie, wobec jednoznacznych wniosków opinii, Sąd uznał, że M. M. (1) podłożyła ogień w dwóch miejscach, a nie jak utrzymywała, tylko w jednym. Jednocześnie z uwagi na brak kategoryczności opinii z zakresu badań chemicznych Sąd uznał, iż brak jest w realiach sprawy niniejszej dowodów potwierdzających, że oskarżona podkładając ogień w miejscu zdarzenia wykorzystwała do podpalenia substancję łatwopalną. Przeprowadzone ekspertyzy wykazały bowiem jedynie śladowe ilości węglowodorów, zaś biegły z zakresu badań chemicznych wskazał, że mogły one pochodzić

ze środka jaki użył sprawca, jak i również mogły być wynikiem pirolizy tworzyw lub substancji znajdujących się w domu (k.1353-1354, 1799v-1800). Brak jest zatem dowodów, które potwierdzałyby bezspornie, że M. M. (1) użyła ropopochodnej łatwopalnej substancji podkładając ogień, co sugerował biegły z zakresu pożarnictwa, dlatego też w tym zakresie dokonano stosownej modyfikacji opisu czynu.

Przeprowadzone w postępowaniu przygotowawczym czynności nie doprowadziły do odnalezienia biżuterii, jak i narzędzia zbrodni. Nie ulega jednak wątpliwości, że pokrzywdzona nosiła pierścionki, co potwierdzały zeznania licznych świadków: P. G. (1), M. B., czy M. J.. Brak jest przy tym podstaw, aby w tym zakresie odmówić wiary wyjaśnieniom oskarżonej, która przyznała, że rzeczy te wyrzuciła, gdyż brak jest dowodów, które by temu zaprzeczały lub w jakikolwiek sposób podważały wiarygodność jej wyjaśnień w tej części. Ponadto oskarżona przyznała, że pieniądze zabrane od P. L. przegrała grając na automatach, od czego, jak wynika z wywiadu środowiskowego, również była uzależniona.

Analiza logowań połączeń numerów telefonów pokrzywdzonej i oskarżonej pozwala z kolei potwierdzić, że oskarżona zabrała telefon pokrzywdzonej i pozostałe przedmioty niezwłocznie po dokonaniu zabójstwa. Zauważyć bowiem należy, że o godz. 23:38 zmianie uległo miejsce logowania się numeru pokrzywdzonej. Analiza logowań potwierdza zatem, że oskarżona udała się do mieszkania i po zmianie ubrania powróciła na miejsce przestępstwa. Fakt, że po godzinie 01:00 na miejsce zdarzenia zostali wezwani strażacy nie oznacza, że oskarżona pod nieobecność J. K. (2) weszła ponownie do mieszkania pokrzywdzonych. Czynienie w tym zakresie domniemań, w sytuacji, gdy nie wydaje się, aby istniała logiczna potrzeba ponownego wejścia do mieszkania, zaś oskarżona kategorycznie zaprzeczyła, aby do niego powracała, jest zatem nieuprawnione. Biegły z zakresu pożarnictwa nadto wskazał, że pożar uległ samodzielnemu ugaszeniu, zaś czas spalania płomieniowego nie był dłuższy niż 5 do 7 minut, zaś żarzenie blatu trwało około 20-30 minut. Potwierdził również, że spalanie materiałów z tworzyw sztucznych wytworzyło dużą ilość toksycznego dymu, jednakże już przewietrzenie klatki schodowej spowodowało, że dym ten nie był wyczuwalny na korytarzu. Z uwagi na dość krótki czas pomiędzy zmianą miejsca logowania telefonu pokrzywdzonej a zgłoszeniem odpowiednim służbom zadymienia na klatce, należy uznać, że mieszkańcy kamienicy przy ul. (...) poczuli zapach dymu pomimo nieotwierania po raz kolejny drzwi wejściowych do mieszkania nr (...).

Uzyskane od operatorów telekomunikacyjnych dane również jednoznacznie potwierdziły wyjaśnienia oskarżonej, w których przyznała się ona do wysłania wiadomości tekstowej do J. I. z telefonu należącego do P. L., jak również potwierdziły fakt przesłania przez oskarżoną wiadomości z jej telefonu do P. L.. Ponadto ustalono, że oskarżona wysłała również wiadomość tekstową do J. K. (2), o czym świadek wspominał. Odtworzono także pełen zapis wiadomości tekstowych potwierdzających, że wizyta M. M. (1) w dniu 01 listopada 2015 roku była zapowiedziana, a pokrzywdzona się jej spodziewała. Zauważyć przy tym jednocześnie należy, że z wiadomości tych wynika, iż oskarżona wiedziała, że w mieszkaniu są dzieci P. L., gdyż pokrzywdzona prosiła ją, by się pośpieszyła właśnie z uwagi na konieczność położenia ich spać. Nie ulega przy tym wątpliwości, że kobiety znały się na tyle długo, że oskarżona była świadoma, że P. L. samotnie wychowuje dzieci, zaś będąc w jej niewielkim mieszkaniu już wcześniej z pewnością zwróciła uwagę, że z uwagi na ograniczenie powierzchni cała trójka musiała sypiać razem, zresztą w mieszkaniu oprócz narożnika nie było innych mebli, na których można by sypiać. Powyższe spostrzeżenia znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadków: P. G. (1), J. K. (2) i M. J.. Wskazać także należy, że również z zeznań J. I. wynika, że P. L. feralnego wieczoru przygotowywała dzieci do snu. Początkowo oskarżona nie była pewna, ale następnie otwarcie już przyznała, że wchodząc do mieszkania słyszała jak N. L. gaworzył, co potwierdziła także składając wyjaśnienia przed Sądem. Przed popełnieniem zarzucanego czynu oskarżona nie miała zatem jakichkolwiek podstaw, aby przypuszczać, że dzieci nie ma w mieszkaniu, skoro została o ich obecności uprzedzona nawet w „smsach”, jak i słyszała gaworzenie, jednoznacznie potwierdzające, że w domu jest obecna nie tylko P. L., ale i co najmniej małoletni roczny N. L.. Ponadto zabierając pieniądze leżące około 1-1,5 metra od łóżka, na którym wszyscy spali oskarżona nie mogła nie zauważyć leżących tam dzieci, gdyż była zbyt blisko nich, zaś jak wynika z zeznań świadków J. K. (2) i P. K., którzy weszli do mieszkania, łóżko było rozłożone i zajmowało prawie cały pokój. W ocenie Sądu meblościanka oddzielająca część wypoczynkową od kuchni nie była także na tyle wysoka, aby zasłonić ich widok. Powyższe twierdzenia znajdują również potwierdzenie w dokumentacji fotograficznej, która przedstawia miejsce zdarzenia: zdjęcie nr 5 na k.1047 i



zdjęcie nr 22 na k.1066. Sąd odrzucił zatem twierdzenia oskarżonej co do tego, że nie widziała ona dzieci w mieszkaniu zajmowanym przez P. L.. Również stan psychiczny i emocjonalny nie uzasadnia twierdzenia, że oskarżona mogła dzieci po prostu nie zauważyć. Jej sprawność intelektualna mieści się w granicach normy, zaś po powrocie do mieszkania, jak wskazali biegli i co także jest zauważalne na podstawie wyjaśnień, jej zachowanie nie nosiło cech oderwanych od realiów. Wiedziała, że pokrzywdzona mieszka z dziećmi, a zatem uprzedzona o tym także telefonicznie, nie zważając na ewentualne przeszkody, racjonalnie powinna była założyć, że w mieszkaniu przebywają też małoletnie dzieci pokrzywdzonej. O ile bowiem zadając P. L. ciosy nożem mogła nie brać pod uwagę, że w mieszkaniu są dzieci, gdyż wówczas była urażona postawą koleżanki, a zadając ciosy wyładowywała swoją złość, chcąc się zemścić za wyproszenie jej z mieszkania, to już podejmując działanie ukierunkowane na zatarcie śladów postępowała w pełni racjonalnie, tj. zabrała pieniądze, nóż, biżuterię oraz podłożyła ogień w mieszkaniu, a następnie uprała ubrania. Emocjami towarzyszącymi zadawaniu ciosów nie można zatem usprawiedliwić twierdzenia oskarżonej, że nie wiedziała, iż w mieszkaniu przebywają dzieci, gdyż po powrocie na miejsce zdarzenia jej zachowanie jest już przemyślane i rozważne. Podpalenie i zamknięcie drzwi nie było już impulsywne tylko celowe i świadome, a tym samym należy przyjąć, że dzieci również widziała, zwłaszcza, że zabierała niedaleko od nich leżące pieniądze, a tym samym – zdaniem Sądu I instancji – nie mogła ich nie zobaczyć.

Nie ulega także wątpliwości, że oskarżona po powrocie do miejsca zamieszkania przebrała się i uprała swoje ubrania, co potwierdza protokół przeszukania mieszkania M. M. (1), w którym wskazano, że w łazience ujawniono sweter, spodnie legginsy, rajstopy i torbę sportową (k.191-194). Powyższe znajduje także częściowe potwierdzenie w analizie logowań telefonu należącego do oskarżonej. Ponadto świadek J. K. (2) potwierdził, że wraz z oskarżoną na podwórku przy ul. (...) pił piwo. Oskarżona twierdziła, że tylko J. K. (2) chodził na jej prośbę kupować piwo, ale na nagraniu z monitoringu przy ul. (...) widać, jak oskarżona o godzinie 02:05, a zatem już po interwencji Straży Pożarnej, podchodzi do okienka w sklepie nocnym i chwilę później odbiera reklamówkę z zakupionymi tam rzeczami (k.1455-1456). Podważa to wiarygodność twierdzeń oskarżonej w tym zakresie, jednakże zważywszy na przedmiot postępowania nie ma to znaczenia dla przebiegu inkryminowanego czynu.

Natomiast w kwestii nieporządku panującego w mieszkaniu pokrzywdzonej, a w szczególności w kwestii rozrzuconych w mieszkaniu ubrań, zauważyć należy, że świadkowie bliscy P. L. wskazywali, że w jej mieszkaniu panował porządek. Z kolei osoba z nią nie związana, jaką jest świadek P. K., potwierdziła spostrzeżenia oskarżonej co do panującego w mieszkaniu nieładu. W ocenie Sądu brak jest zatem dowodów świadczących o tym, że oskarżona celowo część ubrań w mieszkaniu P. L. rozrzuciła. Zauważyć przy tym należy, że mieszkanie było niewielkie, a kuchenka stała na pralce. Tym samym wyjmując, czy też wkładając rzeczy do pralki, pokrzywdzona mogła zatem odkładać je w jej pobliżu. Często takim czynnościom towarzyszy pewien nieład, a zatem doszukiwanie się w tym zakresie celowego działania oskarżonej nie znajduje zdaniem Sądu uzasadnienia.

Mając na uwadze emocje towarzyszące świadkom, które były szczególnie widoczne w zeznaniach S. K., nie sposób pominąć, że świadkowie dostrzegli obecność M. M. (1) na miejscu zdarzenia po otwarciu okna; część z nich nie zwróciła w pierwszej chwili uwagi na jej zachowanie, część wskazywała z kolei, że płakała ona tak jak i inne osoby, pocieszała P. G. (1) i nie wykazywała przy tym zdenerwowania innego niż było adekwatne do zastanej sytuacji. Dopiero po powzięciu przez nich wiedzy co do osoby sprawcy zdystansowali się częściowo od swoich wcześniejszych spostrzeżeń wskazując, że oskarżona była nerwowa i „dziwna”. Zauważyć należy jednak, że w tym zakresie ich oceny były subiektywne i co jedni świadkowie uznawali za przejaw hysterii, inni kwalifikowali jako naturalna rozpacz po stracie znajomej osoby.

W toku niniejszego postępowania zostali przesłuchani świadkowie: M. S. (1) (k.16-17, 114-116, 1694v-1695v), I. G. (k.346-346v, 1695v-1696), P. G. (1) (k.62-64, 333-336, 446-447, 1696v-1698v), R. I. (k.20-22, 166-167, 1806-1807, 1873-1874v), J. I. (k.24-25, 170-171, 1804-1805v), J. K. (2) (k.276-278, 598-601, 1820v-1823), E. G. (k.89-90, 1744-1745v), M. J. (k.449-450, 1745v-1746), M. B. (k.103-104, 1746-1747v), J. Z. (k.147-150, 1747v-1748v), A. K. (1) (k.267-270, 1755v-1757), P. D. (k.1012-1013, 1757-1758v), R. S. (k.1016-1017, 1758v-1759), R. M. (k.1020-1021, 1759-1760), M. P. (k.1029-1030, 1760-1761v), M. K. (k.1033-1034, 1761v-1762), P. Ł. (k.1037-1038, 1801-1802), W. G. (1) (k.1073-1074, 1802-1803v), P. M. (k.322-324, 1823-1824v), K. B. (1) (k.315-316v, 1164-1166, 1825-1826), S. K. (k.372-373, 1826v-1827v), A. B. (1) (k.153-154, 1920), E. K. (1) (k.1872-1873), A. B. (2) (k.1884-1886v, 1910), J. K. (3)

(k.992-993, 1906v-1907v), K. G. (k.996-998, 1907v-1908), P. R. (k.1000-1001, 1908-1909), A. M. (1) (k.1004-1005, 1909-1909v), P. K. (k.1007-1008, 1909v-1910), P. Ś. (k.31-32, 145-146), P. S. (k.51-52), A. K. (2) (k.97-98), I. K. (k.100-101), A. M. (2) (k.111-112), P. W. (k.120-121), A. Ś. (k.156-157), W. G. (2) (k.249-255), M. S. (2) (k.273-274), D. G. (k.304-307), P. J. (k.318-319), U. K. (k.375-378), M. Ś. (k.520-521, 775-776), M. O. (k.693-695) i A. L. (k.1162-1163).

Zauważyć należy, że zeznania żadnego z w/wym. świadków nie miały decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. W ocenie Sądu powyższe osoby jednak w sposób zgodny z rzeczywistością zrelacjonowały sytuacje, których były świadkami, zaś nieznaczące różnice w ich zeznaniach wynikają z indywidualnych możliwości czynienia i odtwarzania postrzeżeń, jak również ich umiejscowienia w czasie poszczególnych zdarzeń, a także subiektywnych ocen przedmiotowego zdarzenia.

Tym samym, zdaniem Sądu, brak było podstaw, aby odmówić wiarygodności zeznaniom P. G. (1) (k.62-64, 333-336, 446-447, 1696v-1698v), siostry P. L., zwłaszcza, że zeznania świadka były spójne i konsekwentne. Świadek w sposób logiczny przedstawiła przebieg poszukiwań P. L., po tym jak od rana w dniu 02 listopada 2015 roku nie nawiązała ona kontaktu z osobami, z którymi była umówiona. Świadek szczegółowo opisała swoje spostrzeżenia i zachowanie poszczególnych osób po otwarciu okna w mieszkaniu siostry. Odniosła się przy tym również do zachowania oskarżonej, które z jednej strony ją pozytywnie zaskoczyło w zakresie, w jakim oskarżona pocieszała ją po odnalezieniu zwłok P. L. i jej dzieci, ale jednocześnie było dla niej nietypowe. Nie ulega przy tym wątpliwości, że świadek mieszkała naprzeciwko P. L., a mimo to w nocy nie słyszała nic co by ją zaniepokoiło, jak również nie wyczuła dymu na klatce schodowej. Świadek przy tym w przekonujący sposób opisała relacje P. L. z oskarżoną, jak również z uwagi na bliski kontakt z P. L. była w stanie odnieść się do jej trybu życia i panujących w nim zwyczajów. W pozostałym zakresie zeznania świadka nie pozwalały na ustalenie innych okoliczności istotnych z punktu widzenia przedmiotowego postępowania, albowiem świadek nie widziała bezpośrednio zdarzenia, do którego doszło w nocy z 01 na 02 listopada 2015 roku.

Również zeznania świadka E. G. (k.89-90, 1744-1745v), sąsiadki P. L., która na co dzień opiekowała się jej dziećmi, Sąd uznał za w pełni wiarygodny i wartościowy materiał dowodowy. Świadek nie widziała co prawda zdarzenia, ale bardzo dobrze orientowała się w sytuacji życiowej P. L. i często bywała w jej mieszkaniu. Zeznania świadka potwierdzają, że brak możliwości nawiązania kontaktu z P. L. wzbudził u niej, jak też P. G. (1) i J. K. (2) niepokój, co ostatecznie skutkowało siłowym wejściem do mieszkania pokrzywdzonej przez okno. Uwagę świadka zwróciły nie tylko zasłonięte w mieszkaniu zasłony, ale również fakt, że dzwonek do drzwi nie działał i nikt nie odpowiadał na pukanie w okno. Wskazać przy tym także należy, że świadek, podobnie jak i M. S. (1), zapamiętali P. L. jako osobę, która nie miała zwyczaju układania ubrań na kuchence palnikowej przed ich umieszczeniem w pralce. Świadek, podobnie jak i P. G. (1), zwróciła również uwagę na zachowanie oskarżonej, którą następnego dnia, wraz z J. K. (2) spotkała przed kamienicą przy ul. (...) przed godziną 08:00 rano i która koleżance, która przysłała po O. S., aby razem z w/wym. pójść do szkoły powiedziała, żeby jej nie wołała, gdyż O. już poszła. W ocenie Sądu zeznania świadka E. G. są konsekwentne, stanowcze i spójne, tworząc logiczny i zwarty obraz zdarzeń.

Sąd za polegające na prawdzie uznał również zeznania świadka R. I. (k.20-22, 166-167, 1806-1807, 1873-1874v), znajomego pokrzywdzonej. Świadek w sposób szczegółowy, a co najważniejsze również spontaniczny, zrelacjonował wygląd miejsca zdarzenia, jak również odtworzył moment otwarcia okna i wejścia do mieszkania zajmowanego przez pokrzywdzonych. Treść zeznań R. I. koresponduje nadto z zeznaniami świadków: E. G., P. G. (1), jak również J. K. (2), zaś w zestawieniu z zeznaniami świadka M. P. tworzy pełen obraz miejsca zdarzenia, jaki świadkowie zastali po godzinie 15:00 w dniu 02 listopada 2015 roku w mieszkaniu przy ul. (...). Zważywszy na charakter, strukturę i spójność tych zeznań, nie ulega – zdaniem Sądu – wątpliwości, iż świadek składając je opierał się na wspomnieniu dotyczącym rzeczywistego doświadczenia, które stało się jego udziałem, a nie na fabularyzowaniu zdarzeń. Zeznania świadka złożone na rozprawie uzupełniają się z jego zeznaniami z postępowania przygotowawczego, są spójne i konsekwentne, co zdaniem Sądu wskazuje na to, że są one wiarygodne. Sąd nie dopatrywał się nadto żadnych okoliczności podważających wiarygodność zeznań w/wym. świadka.

Zeznania świadka R. I. znalazły także odzwierciedlenie w zeznaniach jego żony, tj. świadka J. I. (k.24-25, 170-171, 1804-1805v), którym zasadniczo również należy dać wiarę. Zdaniem Sądu, świadek szczerze opisała relacje łączące ją

z pokrzywdzoną, jak również przebieg wydarzeń, w których bezpośrednio uczestniczyła zarówno 01, jak i 02 listopada 2015 roku. Nie ulega wątpliwości, że wychodząc z mieszkania pokrzywdzonej J. I. i J. K. (2) minęli się z oskarżoną, gdyż ich zeznania w tym zakresie pokrywają się z wyjaśnieniami M. M. (1), choć świadek nie była w stanie wyjaśnić dlaczego wcześniej zeznała, że nic nie wskazywało, aby ktoś jeszcze miał przyjść do P. L.. Ponadto zeznania świadka co do powodu przyjścia M. M. (1) nie znajdują potwierdzenia w zeznaniach J. K. (2), który jedynie przypuszczał, że mogło chodzić o dług. Zeznania świadków, w tym K. B. (1) dają podstawę do uznania, że faktycznie M. M. (1) miała wobec P. L. zobowiązania finansowe, jednakże nie oznacza to jeszcze, że przyszła do niej konkretnie tylko w tym celu, zwłaszcza, że oskarżona również temu zaprzecza. Zeznania świadka w pozostałym zakresie korespondują z zeznaniami pozostałych przesłuchanych w sprawie osób, tj. m.in. P. G. (1), R. I., czy E. G..

Sąd dał również wiarę zeznaniom złożonym przez J. K. (2) (k.276-278, 598-601, 1820v-1823), wuja P. L., uznając, że stanowią w pełni wiarygodne i rzetelne źródło wiedzy o niniejszej sprawie. W śledztwie świadek mając przedmiotowe zdarzenie świeżo w pamięci, w sposób dokładny i spójny, odtworzył jego przebieg, a w szczególności opisał swoje spostrzeżenia z miejsca zdarzenia, jak również poprzedzające je spotkanie z oskarżoną. Swoje spostrzeżenia świadek potwierdził na rozprawie głównej, kiedy to w sposób tożsamy, choć z uwagi na upływ czasu nieco mniej szczegółowy, opisał przebieg zajścia. W tym zakresie zeznania świadka są konsekwentne, stanowcze i spójne oraz tworzą logiczny i zwarty obraz zdarzeń. Sąd oceniając wiarygodność zeznań miał przy tym na uwadze, że świadek w nocy w trakcie spotkania z oskarżoną spożywał alkohol i nie przywiązywał szczególnej uwagi do jej zachowania oraz wypowiedzi, zaś z kolei po ujawnieniu zwłok towarzyszył mu już stres i emocje z tym związane i to zarówno w czasie samego zajścia, jak i w czasie jego wielokrotnego odtwarzania, co jest zjawiskiem w tej sytuacji zrozumiałym. Zdaniem Sądu, nie osłabiło to jednak wiarygodności zeznań omawianego świadka. Analizując ich całokształt – biorąc pod uwagę strukturę, spójność, a z drugiej strony spontaniczność jego relacji – należy, w ocenie Sądu uznać, że zeznania te oparte są na faktycznych wspomnieniach świadka ze zdarzeń, w których uczestniczył. Drobne nieścisłości odnoszą się do kwestii pobocznych, co – w ocenie Sądu – było z jednej strony wynikiem upływu czasu od zdarzenia, który sprzyja racjonalizowaniu pewnych okoliczności, a z drugiej strony może wynikać z uzależnienia świadka od alkoholu. Jest przy tym również rzeczą naturalną, że relacje składane na przestrzeni pewnego okresu czasu mogą się od siebie różnić pewnymi szczegółami, z powodu zachodzących w pamięci procesów zacierania się śladów pamięciowych, czy ich nakładania. Stwierdzić jednak należy, że pomimo pewnych rozbieżności, relacje J. K. (2), jeśli chodzi o sam przebieg zdarzeń i o osoby, które w nich brały udział, a także role poszczególnych uczestników, są spójne i konsekwentne. Przesądza to o uznaniu, że przedstawione przez świadka okoliczności stanowią odzwierciedlenie jego faktycznych spostrzeżeń.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadka M. S. (1) (k.16-17, 114-116, 1694v-1695v), ojca O. S., który tragicznego dnia pomógł P. L. przywieźć z Cmentarza (...) do domu niesprzedaną „pańską skórkę”. Zeznania świadka są przy tym logiczne, rzeczowe i spójne, przy czym zauważyć należy, że świadek nie był ostatnią osobą, z którą P. L. spotkała się w dniu 01 listopada 2015 roku, co znajduje potwierdzenie w zeznaniach świadków: P. G. (1), R. I., J. I. i J. K. (2), a także pośrednio w wyjaśnieniach oskarżonej. Nie ulega przy tym wątpliwości, że mimo, iż świadek znał oskarżoną to nie był w stanie nic więcej o jej relacjach z P. L. powiedzieć oprócz tego, że znały się, ale nie była to bliska znajomość. Wskazać przy tym również należy, że świadek w ostatnim czasie nie utrzymywał na tyle bliskich kontaktów z P. L., aby móc odpowiedzieć na pytanie, czy handlowała ona środkami odurzającymi, jak również odnieść się do szczegółów dotyczących jej życia.

Zeznania świadka I. G. (k.346-346v, 1695v-1696), matki P. L., również nie nasuwały wątpliwości Sądu. Nie miały one jednak wpływu na poczynione w sprawie ustalenia faktyczne co do przebiegu inkryminowanego zdarzenia. Wskazać bowiem należy, że świadek na co dzień mieszka w Niemczech, zaś z P. L. utrzymywała jedynie okazjonalny kontakt i to najczęściej „smsowy”. Ponadto świadek o zdarzeniu dowiedziała się od osób trzecich.

Brak było również podstaw, aby zakwestionować zeznania P. M. (k.322-324, 1823-1824v), znajomego P. G. (1). W swoich zeznaniach świadek szczegółowo opisał przeżycia z nocy z 01 na 02 listopada 2015 roku, kiedy to nocował w mieszkaniu należącym do P. G. (1) znajdującym się vis a vis mieszkania P. L.. Świadek nie tylko poczuł zapach spalenizny, ale również słyszał jak po klatce schodowej poruszają się strażacy. Zeznania świadka odzwierciedlają przy

tym zdenerwowanie J. K. (2), P. G. (1), czy też E. G., którzy od rana szukali P. L., a przy tym korespondują z zeznaniami pozostałych przesłuchanych w sprawie osób.

Okoliczności, które były podnoszone przez powyżej omawianych świadków znajdują także potwierdzenie w wiarygodnych – w ocenie Sądu – zeznaniach M. J. (k.449-450, 1745v-1746), znajomej P. L., która również zeznała, że oskarżona przychodziła do pokrzywdzonej, przynosząc jej ubrania, które wcześniej kradła w sklepach. Świadek miała nadto wiedzę na temat biżuterii, jaką nosiła P. L., gdzie przechowywała telefony i pieniądze.

Powyższe okoliczności znajdują nadto potwierdzenie w wiarygodnych, zdaniem Sądu, zeznaniach świadka M. B. (k.103-104, 1746-1747v).

W ocenie Sądu, brak jest zatem jakichkolwiek podstaw, aby zeznaniom w/wym. świadków odmówić wiarygodności, zwłaszcza, że znajdują one pełne odzwierciedlenie w zeznaniach pozostałych przesłuchanych w sprawie osób, w tym w szczególności: E. G. i P. G. (1).

Brak było również powodów, aby w realiach niniejszej sprawy kwestionować zeznania świadków: J. Z. (k.147-150, 1747v-1748v) i A. B. (1) (k.153-154), gdyż świadkowie w sposób spójny zrelacjonowali swoje spostrzeżenia z nocy z 01 na 02 listopada 2015 roku. Na uwagę zasługuje przy tym okoliczność, że świadkowie byli pierwszymi osobami, które w dniu 02 listopada 2015 roku, około godz. 01:00 poczuły zapach dymu na klatce schodowej, co ostatecznie skłoniło ich do wezwania Straży Pożarnej. Wskazać przy tym jednak należy, że subiektywne odczucia świadków w zakresie prawidłowości podjętych przez strażaków czynności zostały poddane weryfikacji przez biegłego z zakresu pożarnictwa, a więc osobę posiadającą specjalistyczną wiedzę w tym zakresie, a przy tym znającą obowiązujące przy tego typu interwencjach procedury.

Z zeznaniami świadka J. Z. korespondują z kolei zeznania funkcjonariusza Straży Pożarnej - świadka P. D. (k.1012-1013, 1757-1758v), który rozmawiał z w/wym. na miejscu zdarzenia. Świadek potwierdził przy tym, że ich rozmowa była emocjonalna, zaś J. Z. słyszała - kierowane do niego przez przełożonego - słowa, których nie powinna była usłyszeć. Analogicznie, jak świadek P. D., przebieg interwencji przedstawili świadkowie: R. S. (k.1016-1017, 1758v-1759), R. M. (k.1020-1021, 1759-1760) i W. G. (1) (k.1073-1074, 1802-1803v), tj. pozostali strażacy wezwani w nocy z 01 na 02 listopada 2015 roku na miejsce zdarzenia. Jako korespondującymi wzajemnie ze sobą, jak też zeznaniami z świadków J. Z. i A. B. (1), a także „informacją ze zdarzenia” (k.588), Sąd uznał zeznania tych świadków za wiarygodne.

Na wiarę, w ocenie Sądu I instancji, zasługują również zeznania świadka A. K. (1) (k.267-270, 1755v-1757), która w sposób spokojny, spójny i rzeczowy opisała stosunki łączące jej brata K. B. (1) z M. M. (1). Uwagę zwraca przy tym okoliczność, że świadek wielokrotnie była proszona przez oskarżoną o pomoc w załagodzeniu konfliktu pomiędzy konkubentami. Na co dzień kobiety nie utrzymywały jednak ze sobą kontaktu. Jej zeznania potwierdzają przy tym, że tuż przed zdarzeniem doszło do definitywnego ich rozstania się, przy czym świadek była „zameczana” telefonami oskarżonej w tej sprawie. Z zeznań świadka wynika nadto, że oskarżona przyznała się jej do tego, że zrobiła „coś głupiego” na (...), co świadek zinterpretowała w ten sposób, że M. M. (1) przyznała jej się, że miała coś wspólnego ze zdarzeniem przy ul. (...). Zauważyć jednak należy, że oskarżona nie chciała w tym zakresie podać żadnych konkretnych szczegółów, jak również wprost nie wskazała, że jest sprawcą. Jej wypowiedzi były chaotyczne, nieskładne i świadek sama przyznała, że nie bardzo rozumiała co oskarżona do niej mówi. Sąd nie znalazł jakichkolwiek powodów, ażeby zanegować zeznania omawianego świadka.

Tym bardziej, że zeznania A. K. (1) korespondują z zeznaniami świadka K. B. (1) (k.315-316v, 1164-1166, 1825-1826) – byłego konkubenta oskarżonej. Świadek zeznał, że zdarzało mu się znajdować u oskarżonej narkotyki, jednakże przyczyną ich rozstania była niezgodność charakterów i bierna postawa życiowa oskarżonej, co pozostaje w sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonej. Mając na uwadze, że świadek znajdował narkotyki, a przy tym wiedział, że oskarżona je zażywa, bardziej przekonujące są zeznania świadka co do faktycznej przyczyny jego rozstania z M. M. (1). Zauważyć przy tym należy, że świadek zaprzeczył, aby znał P. L., a w tej sytuacji nielogiczne byłoby przyjęcie, że poskarżyła mu się ona na oskarżoną, która nie oddawała jej długu. Ponadto świadek zeznał, że do rozstania doszło

jeszcze zanim wyjawiał oskarżonej, że wie o posiadanym przez nią długu, co również podważa wiarygodność wyjaśnień oskarżonej. Zeznania K. B. (1), jako że nie był on świadkiem zdarzenia objętego aktem oskarżenia, zasadniczo odnoszą się do osoby oskarżonej i łączących go z nią relacji, w pozostałym jednak zakresie nie miały znaczenia dla poczynionych w sprawie ustaleń.

Za w pełni wiarygodne Sąd uznał zeznania świadka M. P. (k.1029-1030, 1760-1761v), funkcjonariusza policji, który – wspólnie z E. K. (1) – jako pierwszy około godz. 15:09 przybył na miejsce zdarzenia. Świadek szczegółowo opisał swoje spostrzeżenia, dotyczące w szczególności wyglądu mieszkania i zastanej w nim sytuacji, a przy tym przyznał, że to on przeniósł ciało N. L. z podłogi na łóżko. Nadto zeznania świadka były pomocne w ustaleniu stanu, jaki również J. K. (2) i R. I., zastali po wejściu do mieszkania. Zeznania świadka korespondują z zeznaniami M. K. oraz P. G. (1) i E. K. (1), którzy także widzieli oskarżoną na miejscu zdarzenia, gdy przyjechały służby.

Analogicznie, jak M. P., swoje spostrzeżenia z miejsca zdarzenia przedstawiła świadek E. K. (1) (k.1872-1873), która tego dnia wraz z nim pełniła służbę patrolową. W toku postępowania sądowego świadkowie M. P. i E. K. (1) nie mogli jednak odnieść się do okoliczności zdarzenia, a jedynie przytoczyli towarzyszące temu emocje oraz fakty, które miały miejsce już po ich przyjeździe na ul. (...). Brak było przy tym jakichkolwiek podstaw, aby zeznaniom w/wym. świadków odmówić wiarygodności.

Również zeznania świadków: M. K. (k.1033-1034, 1761v-1762) i P. Ł. (k.1037-1038, 1801-1802), funkcjonariuszy policji, potwierdziły obecność M. M. (1) w kamienicy przy ul. (...) po ujawnieniu zwłok w mieszkaniu nr (...). W/wym. świadkowie nie wchodzili jednak do wnętrza mieszkania. Relacjom omawianych świadków także, zdaniem Sądu, w pełni należy dać wiarę, jako korespondującym z zeznaniami wcześniej już omówionych świadków: M. P. i E. K. (1), jak też innych osób przebywających wówczas na miejscu zdarzenia.

Wątpliwości Sądu nie nasuwały także zeznania świadków: J. K. (3) (k.992-993, 1906v-1907v), K. G. (k.996-998, 1907v-1908), P. R. (k.1000-1001, 1908-1909), A. M. (1) (k.1004-1005, 1909-1909v) i P. K. (k.1007-1008, 1909v-1910), funkcjonariuszy Straży Pożarnej uczestniczących po południu w dniu 02 listopada 2015 roku w akcji ratowniczej. Zeznania w/wym. wzajemnie uzupełniały się w zakresie przebiegu akcji i stanu jaki zastali na miejscu interwencji. Niewątpliwie strażacy, gdy przyjechali na miejsce zdarzenia nie zauważyli dymu, okno w mieszkaniu było otwarte, zaś drzwi do mieszkania zamknięte. Świadców będąc przesłuchiwanymi w postępowaniu przygotowawczym, a następnie przed Sądem, przedstawili konsekwentnie zwartą, pokrywającą się w licznych szczegółach wersję zdarzenia, co świadczy o tym, iż opisali zdarzenie rzeczywiście zaistniałe i zapamiętane. Rzeczowo zrelacjonowali przebieg podjętych czynności oraz ich rolę. Brak było przy tym przesłanek, aby podważać wiarygodność tych zeznań, tym bardziej, że znalazły potwierdzenie w zeznaniach innych osób będących na miejscu zdarzenia oraz w informacji ze zdarzenia (k.497, 587).

Za polegające na prawdzie Sąd uznał również zeznania świadka A. B. (2) (k.1884-1886v), przesłuchanej w miejscu zamieszkania. Świadek w logiczny sposób, a przy tym korespondujący z zeznaniami P. G. (1) i E. G., odtworzyła przebieg poszukiwań P. L.. Relacja świadka oparta jest na jej osobistych wspomnieniach dotyczących doświadczeń, w których świadek uczestniczyła, przy jednoczesnym dokonaniu przez świadka subiektywnej oceny zachowania oskarżonej.

Relacji w/wym. świadka nie zakwestionowała również biegła psycholog K. P., która w opracowanej przez siebie opinii (k.1916-1918), wskazała m.in., że: zdolność spostrzegania świadka, zapamiętywania i odtwarzania zdarzeń nie budzi zastrzeżeń i jest adekwatna do poziomu rozwoju intelektualnego; świadek nie ujawnia tendencji do konfabulacji, czy fantazjowania; analiza treści zeznań, sposobu zeznawania i emocji świadczą, że opierają się one na jej autentycznych przeżyciach; zeznania złożone przez A. B. (2) mogą stanowić wartościowy materiał dowodowy.

Za częściowo wiarygodne Sąd uznał natomiast zeznania świadka S. K. (k.372-373, 1826v-1827v), które mimo, że miały drugorzędne znaczenia dla poczynionych w sprawie ustaleń, to jednocześnie w części – dotyczącej zachowania oskarżonej po ujawnieniu zwłok pokrzywdzonych – są sprzeczne z zeznaniami świadków: J. K. (2), R. I., P. G. (1), E. G., czy też A. B. (2). Świadek, mimo iż feralnej nocy nocował u P. G. (1) to nie słyszał żadnych rozmów, odgłosów z

klatki schodowej i nie czuł dymu. Jego zeznania potwierdzają jednak, iż oskarżona znalazła pokrzywdzoną, a także, iż była uzależniona od narkotyków. Świadek potwierdził również obecność M. M. (1) na podwórku po otwarciu okna, ale relacja z jej zachowania ma odosobniony charakter i nawet P. G. (1) nie odnosiła się do oskarżonej w sposób tak negatywny jak omawiany świadek. W tym stanie rzeczy Sąd dał wiarę zeznaniom świadka w zakresie w jakim były one spójne z zeznaniami J. K. (2), J. I., R. I., P. G. (1), E. G. i A. B. (2) oraz interweniujących na miejscu zdarzenia funkcjonariuszy: policji – M. P., M. K., P. Ł. i E. K. (1) oraz straży pożarnej – J. K. (3), K. G., P. R., A. M. (1) i P. K..

Dodać również należy, że zeznania świadków: M. S. (1) (k.16-17, 114-116, 1694v-1695v), I. G. (k.346-346v, 1695v-1696), P. G. (1) (k.62-64, 333-336, 446-447, 1696v-1698v), R. I. (k.20-22, 166-167, 1806-1807, 1873-1874v), J. I. (k.24-25, 170-171, 1804-1805v), J. K. (2) (k.276-278, 598-601, 1820v-1823), E. G. (k.89-90, 1744-1745v), M. J. (k.449-450, 1745v-1746), M. B. (k.103-104, 1746-1747v), J. Z. (k.147-150, 1747v-1748v), A. K. (1) (k.267-270, 1755v-1757), M. P. (k.1029-1030, 1760-1761v), M. K. (k.1033-1034, 1761v-1762), P. Ł. (k.1037-1038, 1801-1802), P. M. (k.322-324, 1823-1824v), K. B. (1) (k.315-316v, 1164-1166, 1825-1826), S. K. (k.372-373, 1826v-1827v), A. B. (1) (k.153-154, 1920), E. K. (1) (k.1872-1873), A. B. (2) (k.1884-1886v, 1910), J. K. (3) (k.992-993, 1906v-1907v), K. G. (k.996-998, 1907v-1908), P. R. (k.1000-1001, 1908-1909), A. M. (1) (k.1004-1005, 1909-1909v) i P. K. (k.1007-1008, 1909v-1910), nie tylko wzajemnie ze sobą korespondują tworząc spójną i logiczną całość, lecz ponadto znalazły potwierdzenie i uzupełnienie w dowodach z dokumentów, takich jak: karta medycznych czynności ratunkowych (k.4-6), protokoły oględzin (k.7-11v, 136-143, 159-165v, 380-382v, 493-494v, 771-774), protokoły zewnętrznych oględzin zwłok (k.27-30v, 40-43v, 44-47v), materiał poglądowy (k.209-212, 218-224, 231-232, 236-237, 731-740), szkic (k.452) i informacja ze zdarzenia (k.497, 587).

Sąd dał również wiarę zeznaniom świadków: A. K. (2) (k.97-98), która brała udział w poszukiwaniach P. L. i jej dzieci oraz M. Ś. (k.520-521, 775-776), mieszkanki kamienicy nr (...) przy ul. (...) w W., która po powrocie z pracy również wyczuła zapach dymu na klatce schodowej, a których zeznania zostały uznane za ujawnione bez odczytywania (k.1922). Relacje powyżej wskazanych osób znalazły potwierdzenie w zeznaniach świadków: M. S. (1), P. G. (1), R. I., J. I., J. K. (2), E. G., M. J., M. B., a także J. Z., A. B. (1), P. D., R. S., R. M. i W. G. (1).

Zeznania świadków: P. Ś. (k.31-32, 145-146), P. S. (k.51-52), I. K. (k.100-101), A. M. (2) (k.111-112), P. W. (k.120-121), A. Ś. /dawniej: P./ (k.156-157), W. G. (2) (k.249-255), M. S. (2) (k.273-274), D. G. (k.304-307), P. J. (k.318-319), U. K. (k.375-378), M. O. (k.693-695) i A. L. (k.1162-1163) nic istotnego do sprawy nie wniosły i dlatego też Sąd odstąpił od ich oceny.

W tym miejscu podnieść należy, że rekonstruując na wstępie przedstawiony stan faktyczny Sąd w pełni uwzględnił ujawnione w sprawie dowody w postaci dokumentów. Sporządzone zostały one w sposób rzetelny i fachowy, przez osoby o wysokich kwalifikacjach i specjalistycznej wiedzy. Ponadto sporządzone dokumenty korespondują z dowodami ze źródeł osobowych, jak i między sobą, ale także zostały sporządzone w przepisanej formie, zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami, przez uprawnione do tego osoby, zaś ich treść nie budzi wątpliwości, których nie podnosiły również strony.

Jednym z najistotniejszych dowodów w przedmiotowej sprawie jest opinia biegłego z zakresu pożarnictwa sporządzona przez mgr. P. G. (2) (k. 1459-1467, 1708v-1710), którą Sąd uznał za wiarygodną w zakresie posiadanej przez biegłego wiedzy z zakresu pożarnictwa. Opinia została wydana na podstawie materiałów znajdujących się w aktach sprawy, a przy tym biegły uczestniczył w oględzinach mieszkania przy ul. (...). Ponadto opinia została sporządzona przez osobę kompetentną i całkowicie obcą dla stron oraz niezainteresowaną w rozstrzygnięciu sprawy. W ocenie Sądu omawiana opinia jest rzeczowa, jasna i pełna. Pozbawiona jest też sprzeczności wewnętrznych, a wnioski z niej płynące – oparte na fachowej wiedzy i doświadczeniu – Sąd uznaje za logiczne. Z tych powodów Sąd uwzględnił opinię w całości.

Biegły podtrzymał wnioski opinii także na rozprawie głównej i jednoznacznie potwierdził, że przyczyną pożaru było celowe podpalenie, a powstały pożar bezpośrednio zagroził życiu dzieci. Jednocześnie biegły wskazał, że substancją łatwopalną w warunkach domowych jest alkohol i różnego rodzaju rozpuszczalniki, np. zmywacz do paznokci, czy

paliwo do zapalniczek, przy czym w obu miejscach łącznie zużyto około 200-300 ml substancji palnej. Biegły wykluczył przy tym inne możliwości powstania pożaru.

Opinię z zakresu pożarnictwa uzupełnia opinia biegłego z zakresu badań chemicznych. W opinii tej biegły mgr inż. H. W. (k.1353-1354, 1799-1800) poddał badaniom próbki zabezpieczone na pogorzeliisku. Przeprowadzone badania wykazały obecność śladowych ilości węglowodorów w jednej z próbek, co może oznaczać, że do podpalenia wykorzystana została substancja łatwopalna. Zauważyć jednak należy, że opinia ta nie jest kategoryczna. Wykryto bowiem jedynie śladowe ilości węglowodorów, co może prowadzić do wniosku, że ujawnione ilości mogły pochodzić zarówno ze środka, którego mógł użyć sprawca, ale równie dobrze mogły być wynikiem pirolizy jakiegoś tworzywa sztucznego, farby, lakieru, czy też kleju. Biegły zauważył także, że istnieje możliwość, iż substancja została wykorzystana w małej ilości lub też mogła się prawie całkowicie wypalić, a podłoże nie było na tyle chłonne, aby wchłonąć tę substancję, w tym nie wykluczył, że substancja ta pochodziła z lakieru, którym pomalowano drewno w mieszkaniu. Biegły wykluczył przy tym, aby przedmiotową substancję palną stanowiły takie substancje, jak: zmywacz do paznokci, podpałka do grilla, czy płyn do zapalniczki, co sugerował biegły z zakresu pożarnictwa. Niewątpliwie w zakresie składu chemicznego różnych preparatów to biegły H. W., jako specjalista z zakresu chemii, dysponuje najszerszą wiedzą. Brak było przy tym podstaw, by z jakiegokolwiek powodu kwestionować twierdzenia opinii, która – w ocenie Sądu – jest jasna i pełna.

Istotne znaczenie dla poczynionych w sprawie ustaleń miały opinie biegłej z zakresu medycyny sądowej dr A. S. (2) (k.1136-1144, 1149-1153, 1155-1159, 1710-1712). Analiza treści wydanych opinii, nie nasuwa jakichkolwiek wątpliwości co do ich rzetelności i wiarygodności, a przy tym biegła w sposób rzetelny i fachowy udzielała wyczerpujących odpowiedzi na zadane pytania podczas rozprawy. Tym samym wnioski zawarte w kategorycznych i stanowczych opiniach biegłej Sąd uwzględnił w całości. Wynikające z opinii wnioski są bowiem w pełni obiektywne, a przy tym biegła nie tylko opisała przyczyny zgonu pokrzywdzonych, ale wskazała także, że nie można ustalić kolejności i ewentualnych różnic pomiędzy powstawaniem kolejnych ran, jak i czasu zgonu. Biegła w swych opiniach rozgraniczyła również wyraźnie stwierdzone u pokrzywdzonych obrażenia i wypowiedziała się odrębnie co do rodzaju, zakresu i mechanizmu ich powstania. Opinie powyższe jako wydane na podstawie wiedzy specjalistycznej, nie nasuwają wątpliwości Sądu I instancji.

Zdaniem Sądu brak było także jakichkolwiek podstaw, aby podważać wiarygodność opinii sporządzonych przez biegłego z zakresu toksykologii mgr. Z. W. (k.812-815, 1800v-1801), który jednoznacznie odniósł się do kwestii możliwości ustalenia, czy w chwili zdarzenia oskarżona była pod wpływem amfetaminy, czy też mefedronu, jak i wniosków płynących z badania włosów. W ocenie Sądu opinia sporządzona przez biegłego jest jasna oraz logiczna i jako taka zasługuje na wiarę w całej rozciągłości. Ponadto wnioski płynące z opinii są spójne, poparte wiedzą fachową oraz zgodne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Za w pełni wiarygodne Sąd uznał także: opinię sporządzoną przez biegłych lekarzy psychiatrów – M. Z., G. W., J. R. (k.1506-1520, 1712-1713v) oraz opinię sądowo-psychologiczną sporządzoną przez biegłą psycholog I. P. (k.1521-1536, 1713v-1714, 1753v-1755), które zostały oparte na aktualnej wiedzy w wymienionych dziedzinach, badaniu oskarżonej i analizie dokumentacji zgromadzonej w aktach sprawy. W ocenie Sądu opinie te są pełne, jasne, nie zawierają wewnętrznych sprzeczności, a ponadto zostały sporządzone przez osoby kompetentne, posiadające doświadczenie i wiedzę niezbędną w danych dziedzinach. Opinie te cechuje fachowość oraz rzetelność i Sąd nie znalazł podstaw do ich zakwestionowania. Opinie te są również logiczne i zgodne z wymogami procedury karnej.

Przy ocenie zeznań świadka A. B. (2), jako wiarygodne, Sąd uwzględnił również opinię biegłej psycholog K. P. (k.1916-1918, 1919v), która dokonała rzetelnej oceny rozwoju intelektualnego świadka oraz oceny jego stanu emocjonalnego. Biegła psycholog K. P. oceniła, iż poziom rozwoju intelektualnego świadka w ocenie orientacyjnej nie budzi zastrzeżeń i mieści się w granicach normy dla wieku. Również zdolność do spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania zdarzeń nie wzbudzała zastrzeżeń i była adekwatna do poziomu rozwoju intelektualnego, świadek nie ujawniał tendencji do konfabulacji czy fantazjowania, przy czym biegła wskazała, że opisywane zdarzenia związane były z silnym przeżyciem, który utrwalił je w pamięci, przy czym prawdopodobne jest, że świadek niektórych

szczegółów mogła nie zauważyć. Opinię biegłej psycholog K. P. należy uznać za pełną i rzetelną, zawierającą kompletną ocenę zeznań świadka A. B. (2) w aspekcie psychologicznym, przy czym brak jest jakichkolwiek podstaw do podważania wniosków wyrażanych w tejże opinii.

Za w pełni wiarygodną Sąd uznał nadto opinię biegłej z zakresu toksykologii leków i trucizn organicznych dr A. S. (1) (k.1220-1224, 1871). Opinia ta zasługuje na uwzględnienie jako niebudząca wątpliwości, albowiem jest ona jasna, pełna i konsekwentna, a jej wnioski logiczne. Rzetelność oraz metodologiczna poprawność opinii, jak również prawidłowość zaprezentowanego rozumowania nie nasuwają zastrzeżeń Sądu, a ponadto jej wiarygodność nie była kwestionowana przez strony postępowania. Opinia ta niewątpliwie miała istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż pomimo, że nie potwierdziła, iż w chwili zdarzenia oskarżona znajdowała się pod wpływem środków odurzających to jednoznacznie wskazuje, że oskarżona od dłuższego czasu ma stały kontakt z takimi substancjami, co z kolei potwierdza jej twierdzenia dotyczące uzależnienia, a przy tym nie podważa sporadycznego zażywania przez nią również mefedronu.

Sąd również opinię biegłego sądowego z zakresu badań mechanoskopijnych mgr. inż. M. S. (3) (k.1345-1346, 1871-1871v) uznał za w pełni wiarygodną, a tym samym rzetelną, pełną i jasną oraz podzielił w całości wnioski w niej zawarte. Opinia nie wzbudzała nadto żadnych wątpliwości – zarówno stron, jak i Sądu – pod względem jej metodologicznej poprawności.

Sąd w całości uwzględnił również opinie biegłych z zakresu: badań traseologicznych (k.653-656, 667-674, 1279-1283v), badań genetycznych (k.1260-1276, 1286-1300, 1303-1307, 1379-1438), badań daktyloskopijnych (k.1318-1333, 1357-1373) oraz sądowo-weterynaryjną (k.797-801), jako nie wzbudzających jakichkolwiek zastrzeżeń, a nadto wydanych na podstawie wiedzy specjalistycznej, którą dysponują biegłych.

Na szczególną uwagę zasługuje opinia nr (...) z zakresu genetyki sądowej opracowana przez mgr. Ł. W., z której wynika m.in., że:

- z próbek pobranych z zabrudzeń krwią występujących na butach zabezpieczonych od M. M. (1) /ślad nr 1/ (...) wyizolowano DNA pochodzenia żeńskiego o profilu zgodnym z profilem DNA P. L.,

- z próbki oznaczonej do badań nr (...) pobranej z brunatnego zabrudzenia występującego na lewym bucie zabezpieczonym od M. M. (1) /ślad nr 1/, w której stwierdzono obecność krwi ludzkiej, wyizolowano mieszaninę DNA pochodzącego co najmniej od dwóch osób, zaś w/wym. mieszaninie występują cechy profili DNA charakterystyczne dla P. L. i M. M. (1) (k.1286-1300).

Z kolei z opinii nr (...), sporządzonej przez w/wym. biegłego, wynika m.in., że: po przeanalizowaniu wyników badań genetycznych materiału porównawczego oraz wyników badań genetycznych dla próbek nr (...) (pobranej z telefonu (...)) i nr (...) (pobranej z telefonu (...)), zamieszczonych w opinii nr (...) stwierdzono, że profil DNA pochodzenia męskiego stanowiący dominujący składnik mieszanin DNA oznaczonych dla wyżej wymienionych próbek jest zgodny z profilem DNA N. L. (k.1303-1307).

W toku śledztwa przeprowadzono także badania poligraficzne z udziałem J. K. (2), S. K., P. M. i M. M. (1), które jednak nic istotnego do sprawy nie wniosły.

Badania poligraficzne z udziałem J. K. (2), S. K. i P. M. nie wykazały śladów pamięciowych związanych z ich ewentualnym bezpośrednim uczestnictwem w pozbawieniu życia P. L. oraz jej dzieci, a także nie ujawniły śladów pamięciowych związanych ze wzniesieniem pożaru i zabraniem przedmiotów należących do P. L. (k.532-542, 543-555, 556-567).

Z kolei badanie poligraficzne przeprowadzone z udziałem M. M. (1) wykazało, że najsilniej reagowała na pytania krytyczne związane z kwestiami: „bezpośrednim pozbawieniem życia P. L.” oraz „celowym ukrywaniem imienia osoby, która bezpośrednio pozbawiła życia P. L.” zarówno, gdy udzielała odpowiedzi „tak” lub „nie”. Poruszenie prawa nogą



oraz palcami lewej ręki w trakcie czytania lub udzielania odpowiedzi uznano za celowe działanie i świadomą próbę zakłócenia wyników badań poligraficznych. Podobne zakłócenie, poruszenie prawa nogą zaobserwowano w trakcie testu symulacyjnego. Pozostałe kwestie, tj. „zabranie z mieszkania P. L. jakiś rzeczy lub pieniędzy” oraz „bezpośrednie podłożenie ognia w mieszkaniu P. L.” nie wywołały zwiększonych reakcji, zarówno przy udzielaniu odpowiedzi „tak” lub „nie”. Nadmieniono, że zażywanie środków psychotropowych, jak również fakt, że badanie poligraficzne przeprowadzono 24 godziny po zatrzymaniu mogły wywrzeć wpływ na ewentualne zakłócenie psychofizjologicznych reakcji, jednakże z zapisów wydaje się, iż opisane okoliczności, nie spowodowały istotnego błędu przy interpretacji wyników badań (k.568-581).

Mając na uwadze powyższe ustalenia, zdaniem Sądu Okręgowego, wina oskarżonej M. M. (1) w zakresie przypisanych jej czynów nie budzi wątpliwości i została jej w pełni udowodniona na zasadach przewidzianych w przepisach Kodeksu postępowania karnego.

Z ujawnionego materiału dowodowego wynika bowiem niezbicie, że M. M. (1):

- w nocy z 1 na 2 listopada 2015 roku w W. przy ul. (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia P. L., zadała jej nożem liczne, różnej głębokości, rany cięte w obrębie szyi oraz pojedyncze rany klute szyi z uszkodzeniem na ich przebiegu mięśni szyi, krtani i naczyń krwionośnych, skutkujących skrwawieniem oraz zaburzeniami wymiany gazowej wynikającymi z przecięcia struktur krtani, w wyniku czego doszło do zgonu P. L.;

- w nocy z 1 na 2 listopada 2015 roku w W. przy ul. (...) działając w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia małoletnich O. S. i N. L. oraz w celu zatarcia śladów popełnionego czynu opisanego w pkt I podłożyła ogień w w/wym. mieszkaniu w dwóch niezależnych od siebie miejscach, tj. w aneksie kuchennym w okolicy prawego przedniego rogu pralki, w pobliżu kuchenki i butli gazowej, oraz w przedpokoju w odległości od 0,5 do 1,5 metra od drzwi mieszkania, a następnie opuściła mieszkanie zamykając drzwi wejściowe na klucz, wskutek czego doszło do pożaru i śmierci małoletnich O. S. i N. L. w wyniku zatrucia tlenkiem węgla, którym to czynem zabiła więcej niż jedną osobę;

- w nocy z 1 na 2 listopada 2015 roku w W. z mieszkania przy ul. (...) zabrała w celu przywłaszczenia pieniądze w nieustalonej kwocie, nie mniejszej jednak niż 1.437 złotych, telefony komórkowe marki „N. (...)” i „L. (...)” oraz biżuterię w postaci 4 złotych pierścionków zdjętych z rąk P. L., działając na szkodę w/wym. pokrzywdzonej.

W ocenie Sądu Okręgowego zachowanie oskarżonej wypełniło zatem znamiona trzech typów przestępstw, tj. przestępstwa zabójstwa w typie podstawowym i kwalifikowanym oraz kradzieży, i w tym zakresie Sąd zmienił kwalifikację prawną oraz opis czynu zarzucanego oskarżonej przyjmując, że wyczerpała ona znamiona czynów określonych w: art. 148 § 1 k.k., art. 278 § 1 k.k. i art. 148 § 3 k.k.

Przestępstwo zabójstwa to jedna z najpoważniejszych zbrodni przewidzianych w polskim kodeksie karnym. W literaturze powszechnie przyjmuje się, że przedmiotem ochrony, jaki leży u podłoża art. 148 § 1-4 k.k., jest życie człowieka w jego aspekcie egzystencjalnym (biologicznym) od chwili narodzin aż do śmierci. Jest oczywiste, że ochrony życia nie można różnicować ani tym bardziej uzależniać od tego, w jakiej znajduje się ono fazie oraz jaką przedstawia wartość, czy to w subiektywnej ocenie samego podmiotu, czy – ze względu na jakiegokolwiek kryteria obiektywne – z perspektywy całego społeczeństwa. Życie każdego człowieka niezależnie od wieku, stanu zdrowia, reprezentowanego poziomu wiedzy, kultury, stanu rodzinnego i realnej społecznej przydatności, jest wartością naczelną i podlega jednakowej ochronie prawnej. Jest niedopuszczalne ze względu na wymienione lub inne przesłanki dotyczące ofiary zbrodni zabójstwa - wartościowanie jej życia i w związku z tym przenoszenie tych wartości na grunt przesłanek dotyczących wymiaru kary – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 1989 r., IV KR 15/89.

Przestępstwo zabójstwa w typie podstawowym ma charakter powszechny, a zatem jego sprawcą może okazać się każdy, kto umyślnie zrealizuje znamiona strony przedmiotowej.

Przestępstwo stypizowane w art. 148 § 1 k.k. jest przestępstwem materialnym, którego skutkiem jest śmierć człowieka. Może być ono popełnione tylko umyślnie, w zamiarze bezpośrednim lub ewentualnym. Umyślność zachowania

musi mieć odpowiednio ukształtowaną płaszczyznę wolicjonalną, która determinuje jej istotę oraz wpływa na określenie postaci umyślności, z jaką mamy do czynienia. Dla stwierdzenia umyślności nie wystarczy ograniczenie się do płaszczyzny intelektualnej, czyli do ustalenia, że sprawca zdaje sobie sprawę, iż zabija człowieka, ale że ma również do takiego zachowania oraz jego skutku określony stosunek emocjonalny. Zamiarem jest bowiem świadome ukierunkowanie podmiotu na osiągnięcie stanu rzeczy określonego w typie czynu zabronionego. Ten stan rzeczy może być np. celem, do którego podmiot dąży, środkiem do innego celu wkomponowanym w proces decyzyjny lub koniecznym następstwem realizacji celu innego, który postawił sobie sprawca - K. Buchała, A. Zoll, Polskie prawo karne, Warszawa 1995, s. 157. Do przyjęcia, że sprawca działał w zamiarze zabójstwa człowieka nie wystarczy więc ustalenie, że działał on umyślnie – chcąc zadać nawet ciężkie obrażenia ciała lub godząc się z ich zadaniem – lecz konieczne jest wykazanie, że zamiarem obejmował także śmiertelny skutek. Jeżeli takiego ustalenia nie da się dokonać bezspornie, to mimo stwierdzonej umyślności działania w zakresie spowodowania obrażeń, odpowiedzialność sprawcy kształtuje się wyłącznie na podstawie przepisów przewidujących odpowiedzialność za naruszenie prawidłowych funkcji organizmu z art. 156 – wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 14 lutego 2013 r., II AKa 8/13.

Ocenę, czy oskarżona miała zamiar pozbawienia życia ofiary, należy oprzeć na rekonstrukcji jej przeżyć psychicznych, przy uwzględnieniu wszystkich związanych z popełnianym czynem okoliczności, dotyczących jej strony przedmiotowej, w tym m.in. takich, jak rodzaj użytego narzędzia, godzenie w ważne dla życia ludzkiego organy ciała, ilość ciosów czy ich siła, oraz okoliczności strony podmiotowej, wśród których istotne znaczenie ma także osobowość oskarżonej, jej usposobienie, poziom umysłowy, reakcje emocjonalne, zachowanie w stosunku do otoczenia, tło i powody zajścia, a także stosunek do osób pokrzywdzonych – wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 13 sierpnia 2013 r., II AKa 80/13. O zamiarze zabójstwa – zwłaszcza w sytuacji, gdy sprawca zaprzecza chęci lub godzeniu się na śmierć ofiary – należy bowiem wnioskować nie tylko z okoliczności przedmiotowych czynu, ale także z okoliczności podmiotowych, odnoszących się m.in. do pobudek i motywów jego działania – wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 14 lutego 2013 r., II AKa 5/13, podobnie Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 4 czerwca 2013 r., II AKa 88/13 i Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 19 września 2013 r., II AKa 292/13.

Podkreślić przy tym należy, że w sytuacji gdy na podstawie wyjaśnień oskarżonego nie da się w sposób niebudzący wątpliwości ustalić zamiaru sprawcy, to dla prawidłowego ustalenia rzeczywistego zamiaru sąd powinien sięgnąć do najbardziej uchwytnych i widocznych elementów jego działania, tj. okoliczności przedmiotowych – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 2004 r., IV KK 276/03, podobnie tenże Sąd w wyroku z dnia 18 października 1996 r., III KKN 54/96. Wyjaśnienia oskarżonej nie mogą zaś być jedynym dowodem przy ustalaniu strony podmiotowej popełnionego przez nią czynu zabronionego. Dlatego też w pełni należy zgodzić się z wypowiedzianym w orzecznictwie poglądem, że zamiar pozbawienia życia można ustalić nie tylko na podstawie wyjaśnień sprawcy przyznającego się do tego, ale także dowodzeniem pośrednim, przy uwzględnieniu sposobu działania, rodzaju zadawanych urazów, ich liczby, intensywności, lokalizacji, użytych narzędzi, wypowiedzi sprawcy przed popełnieniem przestępstwa i po nim oraz innych podobnych okoliczności. Byłoby wynaturzeniem sprawiedliwości, gdyby jej wymiar miał zależeć od tego, do czego sprawca zechce się przyznać – wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 5 września 1996 r., II AKa 193/96.

Przepis art. 148 § 2 pkt 2 k.k. określa z kolei typ kwalifikowany ze względu na związek, w jakim zabójstwo pozostaje do jednego z trzech wskazanych w tym przepisie przestępstw, mianowicie: wzięcia zakładnika (art. 252 § 1 k.k.), zgwałcenia (art. 197 § 1-4 k.k.) oraz rozboju (art. 280 § 1 lub 2 k.k.). Jak podkreśla się w doktrynie i orzecznictwie ten związek interpretować należy szeroko, może mieć on bowiem zarówno charakter funkcjonalny, jak również przyczynowy. Popełnienie zabójstwa może być środkiem do celu, zatarciem śladów, jego ofiarą może być zarówno pokrzywdzony popełnionym wcześniej przestępstwem, jak i osoba trzecia, np. świadek. Związek zabójstwa z rozbojem oznacza wszelką łączność przedmiotową lub podmiotową obu przestępstw, a zwłaszcza dokonanie zabójstwa dla uniknięcia rozpoznania przez ofiarę. Układ uzasadniający zakwalifikowanie zabójstwa jako popełnionego w związku z rozbojem (art. 148 § 2 pkt 2 k.k.) może wystąpić także wtedy, gdy sprawca dopuszcza się zabójstwa czynem odrębnym od rozboju dokonanego przez niego samego lub inną osobę, a więc gdy przestępstwa te pozostają w zbiegu realnym. „Związek” oznacza powiązanie funkcjonalne między przestępstwami zabójstwa i rozboju nie tylko o charakterze przyczynowo-skutkowym – postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2005 r., V KK 370/04. W

tym kontekście judykatura zwraca również uwagę, że funkcjonalny związek zabójstwa z rozbojem wyraża się również w tym, że sprawca dopuszcza się zabójstwa w związku z kradzieżą, używając przemocy wobec osoby lub grożąc natychmiastowym jej użyciem albo doprowadzając daną osobę do stanu nieprzytomności lub bezbronności, przy czym celem działania sprawcy jest właśnie kradzież rzeczy w warunkach rozboju. Czyn realizujący znamiona zabójstwa może więc wystąpić przed dokonaniem kradzieży rzeczy, a także w trakcie lub po jej dokonaniu – wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 24 kwietnia 2013 r., II AKa 61/13.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, że ogół materiału dowodowego ujawnionego w tym postępowaniu wykazał, iż M. M. (1) w nocy z 1 na 2 listopada 2015 roku przy ulicy (...) pozbawiła życia P. L. oraz podpaliła jej mieszkanie celem zatarcia śladów przestępstwa, w wyniku czego śmierć poniosły małoletnie dzieci pokrzywdzonej: O. S. i N. L.. Jakkolwiek nie było naocznych świadków tej zbrodni, to jednakże za przyjęciem, że oskarżona ją popełniła przemawiały wewnętrznie spójne i konsekwentne w tym zakresie jej wyjaśnienia, w których przyznała się do dokonania przestępstwa opisanego w punkcie 1.I wyroku, a które także znalazły potwierdzenie w przeprowadzonych badaniach genetycznych, w wyniku których m.in. ujawniono krew P. L. na butach oskarżonej oraz opinii z zakresu medycyny sądowej.

W niniejszej sprawie nie było możliwe ustalenie dokładnego przebiegu zdarzenia, w wyniku którego P. L. została pozbawiona życia, a także jednoznacznych motywów działania, które doprowadziły oskarżoną do popełnienia tej zbrodni. W przypadku czynu z art. 148 § 1 k.k. nie zawsze da się ustalić mechanizm spowodowania śmierci, sposób działania sprawcy (sprawców), często brak jest jakichkolwiek uchwytnych motywów ich działania, bywa nawet i tak, że ciało ofiary nie zostanie odnalezione, nie oznacza to jednak niemożności udowodnienia sprawcy winy i skazania go za takie przestępstwo – postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2009 r., II KK 276/08.

W świetle przeprowadzonych w sprawie dowodów nie można zatem odrzucić tezy, że oskarżonej zależało na ponownym związaniu się z jej byłym partnerem K. B. (1). Zeznania siostry K. B. (1), E. K. (2), wskazują, że oskarżona uporczywie i bezkrytycznie dążyła do odnowienia tej relacji. Biegła psycholog wskazała wręcz, że oskarżona jest skoncentrowana na sobie, działa impulsywnie bez dokonania uprzedniej analizy swojego zachowania, a w sytuacjach stresowych zachowuje się agresywnie, co uwiarygadnia twierdzenia oskarżonej, która w tym zakresie była bardzo konsekwentna, że do P. L. przyszła celem wyjaśnienia sytuacji powstałej po jej rozmowie z K. B. (1), która w przekonaniu oskarżonej doprowadziła do rozpadu jej związku. Jednakowoż w niniejszej sprawie ujawnionych zostało wiele okoliczności świadczących o tym, że K. B. (1) nie rozstał się z oskarżoną po przeprowadzeniu rozmowy z P. L., gdyż – jak twierdzi – nawet jej nie znał i kategorycznie zaprzeczył, aby taka rozmowa miała miejsce. Z kolei związek z K. B. (1) wiąże się z długim jaki oskarżona miała u pokrzywdzonej. Z relacji oskarżonej wynika, że były to powiązane tematy.

Nie sposób przy tym pominąć, że w sprawie pojawia się jeszcze jeden wątek związany z uzależnieniem oskarżonej od narkotyków i posiadanego przez nią w tym zakresie długu u P. L., która – jak twierdzi oskarżona – je sprzedawała. Co prawda większość świadków nie potwierdziła, aby P. L. zajmowała się handlem narkotykami, a w jej mieszkaniu nie znaleziono narkotyków, ale nie ulega wątpliwości, że kontakt choćby nawet pośredni P. L. z nimi miała, co wynika z zeznań J. I. i J. K. (2). W tym miejscu wskazać jednakże należy, że tego dnia oskarżona nie przyszła po narkotyki, a zatem należy ten motyw wykluczyć.

W ocenie Sądu I instancji ogół omówionych powyżej okoliczności przemawia za uznaniem, że wskazany przez oskarżoną powód przyjścia do mieszkania P. L. należy uznać za wiarygodny, wobec braku dowodów przeciwnych. W sprawie nie ma przy tym żadnych bezpośrednich dowodów, w oparciu o które należałoby przypisać oskarżonej motyw rabunkowy, co było by konieczne w świetle art. 148 § 2 pkt 2 k.k., a który musiałby powstać najpóźniej w momencie zadania pierwszego ciosu nożem. W niniejszej sprawie brak jest jakichkolwiek dowodów, które świadczyłyby o tym, że popełnienie przez oskarżoną zabójstwa P. L. było środkiem do celu w postaci rozboju.

Czyn M. M. (1) niewątpliwie doprowadził do skutku koniecznego dla zakwalifikowania go jako zbrodni zabójstwa, gdyż P. L. w jego wyniku poniosła śmierć. Ponadto biorąc pod uwagę ilość, a przede wszystkim, w jakie części ciała

kierowane były ciosy nożem zadawane przez oskarżoną, należy uznać, że M. M. (1) działała z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia P. L.. Zadała ona bowiem w sumie kilkanaście pchnięć w obszar, w którym nagromadzone są organy o kluczowym znaczeniu dla życia – główne naczynia krwionośne i drogi oddechowe. Za przyjęciem, że oskarżona miała świadomość zadawania śmierci ofierze i chciała nastąpienia tego skutku, przemawia także fakt, iż podpaliła mieszkanie, w tym jedno z jego źródeł znajdowało się zaraz obok głowy pokrzywdzonej, w wyniku czego jej ciało uległo częściowemu zwęgleniu.

W świetle przeprowadzonych w sprawie dowodów należało przyjąć, że zamiar z jakim działała oskarżona zrodził się u niej nagle. W doktrynie i orzecznictwie rozróżnia się zamiar nagły (*dolus repentinus*) i zamiar przemyślany (*dolus praemeditatus*) jako dwie, podlegające różnej ocenie formy zamiaru bezpośredniego. Przyjmuje się, że zamiar nagły zostaje podjęty pod wpływem silnego bodźca (np. zagrożenia, dotkliwego znieważenia), prowadząc do realizacji czynu bez jego planowania i określonych czynności przygotowawczych. Oznacza to mniejszy stopień winy niż w wypadku zamiaru przemyślanego, gdy sprawca z rozmysłem planuje i realizuje czyn zabroniony – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 października 1995 r. Tak jest z reguły, ale nie zawsze, gdyż szybkość i łatwość podejmowania i realizowania zamiaru popełnienia przestępstwa może też świadczyć o niebezpiecznych cechach osobowości sprawcy, powiększając jego winę – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1975 r. Ocena „ciężkości” zamiaru nie może więc być schematyczna, lecz musi uwzględniać sytuację psychiczną sprawcy, jego motywację, sposób działania i okoliczności czynu (zob. A. Marek, *Prawo karne*, Warszawa 2005 r., s. 139).

Jak wynika z przeprowadzonej oceny dowodów zamiar kradzieży pieniędzy i biżuterii pojawił się u oskarżonej dopiero po śmierci P. L.. Wobec kategorycznych twierdzeń oskarżonej co do powodu jej obecności w mieszkaniu P. L., jak i wyjaśnienia, że dopiero po zadaniu ciosów P. L. i przejściu się dookoła kamienicy postanowiła zatrzeć ślady przestępstwa i zabrać biżuterię oraz pieniądze, ten czyn należało potraktować, jako odrębne przestępstwo kradzieży określone w art. 278 § 1 k.k.

Przedmiotem ochrony przestępstwa kradzieży rzeczy ruchomej jest jej własność, posiadanie, inne prawa rzeczowe i obligacyjne. Z uwagi na okoliczność, że zakres pojęcia rzeczy ruchomej z art. 115 § 9 k.k. obejmuje także pieniądź (polski i obcy), inny środek płatniczy, a także dokument uprawniający do otrzymania sumy pieniężnej albo zawierający obowiązek wypłaty kapitału, odsetek, udziału w zyskach albo stwierdzenie uczestnictwa w spółce, to przedmiotem przestępstwa kradzieży jest własność, posiadanie, prawa rzeczowe i obligacyjne do tych rzeczy i dokumentów – Grzegorz Łabuda, *Komentarz do art. 278 Kodeksu Karnego*, LEX 2014.

Przez zabór należy rozumieć wyjęcie rzeczy spod władztwa osoby nią władającej (właściciela, posiadacza lub dzierżyciela) i objęcie we własne władanie. Chodzi tutaj o faktyczne władztwo nad rzeczą, które w wyniku zaboru zostaje wbrew woli posiadacza naruszone. W swych konsekwencjach jednak zabór taki godzi w prawo własności, gdyż sprawca zaboru działa w celu przywłaszczenia zabranej rzeczy, tj. włączenia jej do swego stanu posiadania lub bezprawnego rozporządzenia nią na rzecz innej osoby. Należy podkreślić, że stanowiący istotę kradzieży zabór następuje bezprawnie, bez żadnej ku temu podstawy i bez zgody właściciela lub osoby, której mienie (rzecz) zabrano – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 1998 r., IV KKN 98/98.

Kradzież jest przestępstwem umyślnym o charakterze kierunkowym, którego można dopuścić się jedynie w zamiarze bezpośrednim - w celu przywłaszczenia (*animus rem sibi habendi*). Cel przywłaszczenia oznacza zamiar postąpienia z przedmiotem zaboru tak, jakby się było jego właścicielem (włączenia do swego stanu posiadania, sprzedaży, zużycia, podarowania innej osobie, a nawet porzucenia) – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 1999 r., V KKN 406/97.

Wartość przedmiotu zaboru ustala się w odniesieniu do czasu jego dokonania, a nie czasu orzekania – wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 15 września 1994 r., II AKr 277/94. Wartość tę stanowi jedynie suma zagarniętych pieniędzy lub rzeczy, bez wliczania elementów szkody przewyższającej tę wartość, w szczególności utraconych korzyści – wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 17 kwietnia 1992 r., II AKa 201/91.

W realiach niniejszej sprawy fakt kradzieży pieniędzy, biżuterii i telefonów komórkowych na szkodę P. L. wynika z samych wyjaśnień oskarżonej, która wskazała, że pierścionki wyrzuciła do kontenera na śmieci, zaś pieniądze

przegrała na automatach. Przy ustaleniu wysokości zabranych pieniędzy Sąd oparł się na wyjaśnieniach oskarżonej, jak też zeznaniach świadków: P. G. (1) i J. I..

Mając na uwadze treść wyjaśnień M. M. (1), jak też fakt, iż Oskarżyciel Publiczny nie przedstawił jakichkolwiek dowodów im przeczących, w ocenie Sądu, za odrębny czyn należało zatem uznać podpalenie mieszkania przez oskarżoną, w wyniku którego doszło do śmierci O. S. i N. L. z powodu zatrucia tlenkiem węgla.

W § 3 art. 148 k.k. zdanie pierwsze określony został typ zabójstwa kwalifikowanego ze względu na rozmiar skutku, który penalizuje sytuacje, gdy sprawca jednym czynem zabija więcej niż jedną osobę. Zatem warunkiem sine qua non przyjęcia tej kwalifikacji jest, aby skutek w postaci śmierci więcej niż jednej osoby był spowodowany jednym czynem w rozumieniu prawa karnego, konsekwencją czego przy ewentualnym wypełnianiu więcej niż jednej normy prawnej jest kumulatywna kwalifikacja. Od strony podmiotowej warunkiem odpowiedzialności na podstawie art. 148 § 3 k.k. jest to, aby zamiar sprawcy obejmował spowodowanie śmierci więcej niż jednej osoby, nawet jeżeli zamiar ten w odniesieniu do poszczególnych osób ma inną postać, np. sprawca chce zabić tylko jedną osobę i przy tym godzi się na to, że tym samym swoim czynem zabije inną. Przepięstwo to ma bowiem charakter umyślny, który można popełnić zarówno w zamiarze bezpośrednim, jak i ewentualnym. Zatem sprawca zamierzając zabić innego człowieka, musi ten skutek śmierci więcej niż jednej osoby obejmować swoją świadomością, bądź jako skutek konieczny swojego działania lub zaniechania, bądź tylko jako skutek możliwy, który może nastąpić przy realizacji zachowania zmierzającego do osiągnięcia innego celu, nawet irrelevantnego z punktu widzenia prawa karnego. Elementem różniącym obie wskazane formy zamiaru jest zatem strona woluntatywna (w jednej sprawca chce a w drugiej jedynie godzi się na popełnienie czynu zabronionego) natomiast intelektualna pozostaje tożsama i sprowadza się do przewidzenia możliwości popełnienia czynu zabronionego. Jeżeli jednak sprawca nie wyrazi werbalnie swojego zamiaru wówczas zgodnie z obowiązującym orzecznictwem ustalenia w tym przedmiocie muszą wynikać z analizy całokształtu przedmiotowych i podmiotowych okoliczności zajścia.

W świetle powyższego, biorąc pod uwagę całą zawartość stanu faktycznego i prawnego, Sąd uznał oskarżoną za winną czynu kwalifikowanego z art. 148 § 3 k.k., albowiem w nocy z 1 na 2 listopada 2015 roku, w W., podłożyła ogień w mieszkaniu przy ul. (...) w dwóch niezależnych od siebie miejscach w aneksie kuchennym i w przedpokoju, czyli działając jednym czynem w rozumieniu karnoprawnego wartościowania – ponieważ stanowiło ono jeden zespół jej fizycznych zachowań, wyrażało jeden wspólny akt woli, było podjęte z tego samego powodu, w tym samym kontekście, w tym samym czasie i miejscu – dokonała zabójstwa O. S. i N. L., do zgonu których w obu wypadkach doszło w wyniku zatrucia tlenkiem węgla. Sąd uznał jednak, że M. M. (1) działała z zamiarem ewentualnym. W ocenie Sądu motywem działania oskarżonej, a tym samym powrotu do mieszkania, była bowiem chęć zatarcia śladów popełnionej wcześniej zbrodni i upozorowanie kradzieży w celu odsunięcia od siebie podejrzeń, nie zaś pozbawienie życia małoletnich dzieci P. L.. Nie mniej, zdaniem Sądu, oskarżona dokonując podpalenia mieszkania niewątpliwie musiała przewidywać ich śmierć i na to się godziła. M. M. (1) wiedziała, że w mieszkaniu przebywają dzieci: O. i N.. Była, bowiem, nie tylko częstym gościem u P. L., ale też należy przyjąć, że pozostawały one w koleżeńskich stosunkach, a tym samym wiedziała, że P. L. samotnie sprawuje opiekę nad dwójką dzieci, jak również widziała je wcześniej w mieszkaniu. Ponadto oskarżona wchodząc do mieszkania słyszała jak N. L. „gaworzył”, zaś pieniądze zabrała z miejsca znajdującego się bardzo blisko łóżka, w którym spały dzieci, gdyż w odległości zaledwie 1-1,5 m. Nadto, jak wskazuje chociażby materiał poglądowy znajdujący się w aktach sprawy, ścianka oddzielająca aneks kuchenny od pokoju nie była na tyle wysoka, ażeby nie dostrzec leżących na stojącym za nią łóżku dzieci. Dodać również trzeba, że treść „smsów” wymienianych pomiędzy pokrzywdzoną a oskarżoną przed jej przybyciem do mieszkania P. L. także prowadzi do wniosku, że M. M. (1) musiała zdawać sobie sprawę, że w mieszkaniu oprócz pokrzywdzonej przebywają też jej małoletnie dzieci. Sama z kolei oskarżona musiała rozpoznawać zagrożenie wynikające z tego co zamierza zrobić i doskonale wyobrażała sobie niebezpieczeństwo jakie za sobą niesie jej działanie, związane z podpaleniem niewielkiego mieszkania o powierzchni zaledwie 20 m<sup>2</sup>, w którym na małej przestrzeni zgromadzono dużo przedmiotów, co jest wiedzą powszechną zwłaszcza wśród osób dorosłych, nawet o przeciętnym tylko doświadczeniu życiowym i inteligencji. Niezbicie świadczy o tym także fakt, że oskarżona poprzez podpalenie mieszkania chciała zniszczyć dowody, a tym samym zdawała sobie sprawę, że ogień ma działanie destrukcyjne i jest zjawiskiem, nad którym po jego wznieceniu nie sposób przecież zapanować.

Ponadto podkładając ogień sama chciała go uniknąć, o czym świadczy jej zachowanie po podpaleniu, a mianowicie bezzwłoczne opuszczenie mieszkania i miejsca zdarzenia. Tym samym, w ocenie Sądu w realiach niniejszej sprawy nie można uznać, iż M. M. (1) działała z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia O. S. i N. L., gdyż nie miała ona jednak żadnej gwarancji, że podpalenie mieszkania doprowadzi do ich śmierci. W ocenie Sądu oskarżona, gdyby faktycznie chciała doprowadzić do śmierci dzieci i to miałyby być jej faktycznym celem mogła bez problemu, a przy tym w sposób dający jej dużo większą pewność, że osiągnie oczekiwany skutek, wybrać inny sposób działania. Z punktu widzenia doświadczenia życiowego oskarżona nie mogła również przypuszczać, że ogień zgaśnie na tyle szybko, że dzieci na tym nie ucierpią. Przy tak małej i zastawionej różnymi sprzętami przestrzeni należałoby się raczej spodziewać, że rozprzestrzeni się on na tyle, aby mieszkanie uległo całkowitemu zniszczeniu. Zauważyć także należy, że okno w pokoju było zakratowane i konieczne było użycie siły przez mężczyznę, aby je otworzyć, co także wykluczało możliwość wyjścia przez nie. Ponadto ogień został wzniecony m.in. w wąskim przedpokoju, niedaleko drzwi wejściowych, co po zamknięciu drzwi na klucz, również uniemożliwiło małoletnim opuszczenie przez nie mieszkania. Swoim działaniem oskarżona odcięła im zatem drogę ucieczki. Powyższe wskazuje, iż oskarżona rozpoznawała możliwość spowodowania swoim działaniem skutku w postaci śmierci O. S. i N. L. i godziła się na to. Ustalając zamiar z jakim działała oskarżona M. M. (1) dopuszczając się czynu z punktu 1.II wyroku Sąd wziął również pod uwagę treść opinii sądowo-psychiatrycznej oraz sądowo-psychologicznej. W toku rozprawy głównej biegli psychiatrzy stwierdzili bowiem, że po powrocie do mieszkania P. L. (po dokonaniu zabójstwa pokrzywdzonej) oskarżona mogła zapomnieć o istnieniu dzieci i o nich nie myśleć, ale musiała wiedzieć, że się tam znajdują (k.1712-1713v). Także biegła psycholog w wyrażonej przed Sądem opinii oceniła, że w sytuacji pełnej napięcia mogło nastąpić takie zdarzenie, że (oskarżona) była skoncentrowana na zacieraniu śladów, że nie brała pod uwagę tego co się wokół niej dzieje (k.1713v-1714, 1753v-1755).

W ocenie Sądu w sprawie nie sposób również przyjąć, że oskarżona nieumyślnie doprowadziła do śmierci dzieci. Zauważyć bowiem należy, że po dokonaniu zabójstwa P. L. oskarżona zachowywała się bardzo racjonalnie: zabrała nóż, pieniądze, biżuterię, wzniciła pożar w mieszkaniu, a następnie wróciła do domu, aby uprać ubrania, które miała na sobie w czasie zdarzenia. Powróciła następnie na podwórko przy ul. (...), skąd mogła na bieżąco obserwować sytuację. Nadto wysłała do J. I. „sms” z telefonu P. L., jak również ze swojego numeru wysłała wiadomość tekstową na numer telefonu P. L., czym na swój sposób zapewne chciała opóźnić moment ujawnienia zwłok i odciągnąć uwagę od swojej osoby. Ponadto, z powodów omówionych powyżej, oskarżona doskonale zdawała sobie sprawę, że P. L. ma dzieci, którymi się opiekuje, a z uwagi na późną porę oczywiste jest, że dzieci musiały przebywać w domu. Uwzględniając lokalizację ognisk pożaru, zakratowane okno i zamknięcie drzwi oskarżona uświadamiała sobie prawdopodobieństwo pozbawienia życia pokrzywdzonych. Brak możliwości opuszczenia niewielkiej, zastawionej różnego rodzaju sprzętami przestrzeni, w której w dwóch miejscach wzniesła się ogień, w tym jedno z ognisk pożaru znajduje się tuż przy drzwiach, nawet według wiedzy przeciętnego człowieka, ma zasadnicze znaczenie w niniejszej sprawie. Podkreślić przy tym należy, że N. L., z uwagi na wiek, mógłby opuścić mieszkanie tylko przy pomocy osoby trzeciej, zaś O. S. również nie miała tyle siły co osoba dorosła. Oskarżona, jako człowiek z przeciętnym doświadczeniem życiowym nawet w warunkach nagłego działania musiała przewidywać, że w takich warunkach mieszkaniowych podkładając ogień stworzy zagrożenie również dla innych mieszkańców kamienicy. Jej nadrzędnym celem było wprawdzie zniszczenie dowodów, lecz powszechnie wiadomo, że ogień jest żywiołem nieprzewidywalnym i trudnym do opanowania w większej skali, ma niszczycielską siłę, a przy tym potrafi zniszczyć w zasadzie wszystko. Kluczowe znaczenie miały przy tym cytowane powyżej opinie biegłych psychiatrów i psychologa, którzy wykluczyli, aby oskarżona dokonując podpalenia mieszkania była na tyle zaaferowana popełnionym chwilę wcześniej zabójstwem P. L., że wyłączyło to jej zdolność do postrzegania, a nadto stwierdzili, że musiała ona wiedzieć, iż w mieszkaniu przebywają dzieci.

W tym miejscu przypomnieć również należy wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu, w sprawie o sygn. akt II AKa 258/16, z którego wynika, że: „różnica między przestępstwem z art. 155 k.k. a 148 § 1 k.k. /czy też art. 148 § 3 k.k./ tkwi w stronie podmiotowej sprawcy i polega na tym, że przy art. 155 k.k. śmierć człowieka jest niezamierzonym następstwem działania sprawcy (art. 9 § 2 k.k.), polegającym na niezachowaniu przeciętnego obowiązku ostrożności w sytuacji, w której na podstawie normalnej zdolności przewidywania i ogólnego obowiązku dbałości o życie ludzkie lub przewidywania skutków własnych działań, można wymagać od człowieka, aby nie dopuścił do nastąpienia skutku. W wypadku przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. sprawca ma zamiar bezpośredni lub ewentualny spowodowania śmierci

człowieka i w tym celu podejmuje stosowne działanie zmierzające bezpośrednio do dokonania tego zamiaru” (SA we Wrocławiu, II AKa 258/16).

Wymierzając oskarżonej M. M. (1) zarówno kary jednostkowe, jak też karę łączną, Sąd do okoliczności obciążających zaliczył wysoki, wręcz najwyższy stopień społecznej szkodliwości czynów, których oskarżona się dopuściła. Stopień ten, zdaniem Sądu, wyraża się w sposobie działania oskarżonej, pobudkach jej działania, wieku i liczbie ofiar oraz jej postępowaniu już po popełnieniu przypisanych jej czynów. Podnieść zatem z całą mocą należy, że skutkiem działania oskarżonej była m.in. śmierć młodej kobiety - P. L. oraz jej dwójki dzieci: 8-letniej O. S. i rocznego N. L.. Tym samym oskarżona dopuszczając się zbrodni zabójstwa pokrzywdzonych targnęła się na najwyższe z dóbr osobistych człowieka prawnie chronionych, jakim jest życie ludzkie i uczyniła to w sposób niewątpliwie okrutny i wysoce brutalny. Podkreślić bowiem ponownie należy, że M. M. (1) zadała P. L. kilkanaście ciosów nożem, a nadto podpalając jej mieszkanie przewidywała i godziła się na śmierć dzieci, nawet, w wyniku pożaru. Nadto oskarżona działała z niskich pobudek, bowiem chciała się zemścić za to, że P. L. wyprosiła ją z mieszkania oraz z chęci odwrócenia od siebie podejrzeń. Na niekorzyść oskarżonej Sąd uwzględnił także fakt, że przypisanych jej czynów dopuściła się będąc pod wpływem środków odurzających, a także negatywny o niej wywiad środowiskowy z miejsca zamieszkania (k.790-792).

Jako okoliczności łagodzące Sąd uwzględnił dotychczasową niekaralność oskarżonej (k.811, 1650), treść opinii sądowo-psychiatrycznej (k.1506-1520, 1712-1713v) i sądowo-psychologicznej (k.1521-1536, 1713v-1714, 1753v-1755) oraz fakt, iż w zakresie czynu przypisanego jej w punkcie 1.I wyroku złożyła obszernie wyjaśnienia.

Zdaniem Sądu I instancji jednak wskazane powyżej okoliczności łagodzące nie są w stanie zrównoważyć krzywd, które swoim postępowaniem spowodowała M. M. (1).

Reasumując, Sąd uznał oskarżoną M. M. (1): w punkcie 1.I wyroku za winną popełnienia czynu z art. 148 § 1 k.k. i za czyn ten wymierzył jej karę 25 lat pozbawienia wolności; w punkcie 1.II wyroku za winną popełnienia czynu z art. 148 § 3 k.k. i za czyn ten wymierzył jej karę dożywotniego pozbawienia wolności; w punkcie 1.III wyroku za winną popełnienia czynu z art. 278 § 1 k.k. i za czyn ten wymierzył jej karę 1 roku pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 85 § 1 k.k., art. 86 § 1 k.k. oraz art. 88 k.k. Sąd wymierzył oskarżonej jako karę łączną karę dożywotniego pozbawienia wolności.

Wymierzając kary jednostkowe, jak i karę łączną Sąd kierował się dyrektywami wymiaru kary opisanymi w art. 53 k.k., uwzględniając okoliczności obciążające i łagodzące dotyczące oskarżonej.

Jak już wskazano powyżej, Sąd przyjął najwyższy stopień winy oskarżonej i tak samo wysoką społeczną szkodliwość przypisanych jej przestępstw. Taką ocenę uzasadnia sposób działania sprawcy, który charakteryzował agresją i bezwzględnością w ataku skierowaną w dodatku wobec znanych jej osób, praktycznie bezbronnych, które wpuściły oskarżoną do własnego mieszkania, znając ją i ufając jej.

Zachowanie oskarżonej polegało na zadaniu szeregu ciosów niczego niespodziewającej się kobiecie i podpaleniu jej mieszkania. Można przy tym powiedzieć, że wszystkie ofiary знаły oskarżoną, gdyż była ona częstym gościem w ich domu. Ponad wszelką wątpliwość można zatem przyjąć, że pokrzywdzeni nie przewidywali możliwości targnięcia się na ich życie przez M. M. (1).

Dodatkową okolicznością obciążającą oskarżoną jest fakt, że zaatakowała P. L., gdy była ona odwrócona, zwrócona do napastniczki plecami. Ta okoliczność wskazuje właśnie na bezbronność pokrzywdzonej. P. L. nie miała możliwości wykonania uniku przed wymierzonymi ciosami, czy też podjęcia skutecznych czynności obronnych w celu uniknięcia ataku oskarżonej, która przecież była jej koleżanką. Wskazać przy tym należy, że oskarżona działała pod wpływem emocji - impulsywnego wybuchu złości. Oskarżona nawet nie zawiadomiła pogotowia o stanie P. L., nie podjęła żadnej próby udzielania jej pomocy, nie okazała cienia litości po dokonanych czynach, czy też jakiegokolwiek współczucia. Bardzo istotną okolicznością obciążającą było także jej późniejsze zachowanie. Po zmianie ubrania M. M. (1) wróciła na ul.

(...) i jak gdyby nigdy nic spożywała alkohol z J. K. (2), zaś funkcjonariuszom straży pożarnej, którzy przyjechali na miejsce zdarzenia powiedziała, że nic się nie pali.

Dodać również po raz kolejny należy, że ofiarami pożaru były dzieci w wieku 8 lat i roku, mieszkające wraz z matką P. L., które w żadnej mierze nie pozostawały w konflikcie z oskarżoną. Z uwagi na ich wiek, jak i podłożenie ognia w przedpokoju oraz zamknięcie drzwi na klucz zostały one całkowicie pozbawione możliwości wydostania się z atmosfery pożaru, gdyż odcięto im praktycznie jedyną drogę ucieczki. Były zatem całkowicie zdane na łaskę oskarżonej. Także im oskarżona nie próbowała udzielić jakiegokolwiek pomocy, nie wykazała jakiegokolwiek żalu, czy skruchy na miejscu zdarzenia

Po zabójstwie P. L., M. M. (1) opuściła jej mieszkanie, a gdy wróciła umyła ręce, zabrała telefony komórkowe, pieniądze i biżuterię, podłożyła ogień i zamknęła drzwi wejściowe do mieszkania. Zachowanie takie, zdaniem Sądu, wskazuje na chłodną kalkulację oskarżonej, działanie w sposób rozważny i przemyślany.

Także natężenie przemocy, wymierzenie działania w najwyższe dobro chronione prawem jakim jest życie ludzkie, świadczy o tym, że oskarżona M. M. (1) jest osobą głęboko zdemoralizowaną i uzasadnia przyjęcie, że społeczna szkodliwość przypisanych jej czynów była bardzo wysoka. Następstwem jej działania był nieodwracalny skutek w postaci śmierci trzech osób.

Przypisane oskarżonej przestępstwa wymagały, zdaniem Sądu I instancji, najsurowszej represji karnej, tak aby zapewniały one prawidłowe kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa, jak też uwzględniała cele zapobiegawcze i wychowawcze wobec oskarżonej.

Określając karę Sąd musiał mieć na względzie właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także zachowanie się pokrzywdzonych.

Z informacji uzyskanych na temat oskarżonej, tj. z wywiadu środowiskowego, jednoznacznie wynika, że przed popełnieniem przestępstw prowadziła ona naganny tryb życia. Niemniej jednak wychowywała się w rodzinie, w której oboje rodzice nadużywali alkoholu, a matka była karana sędownie. M. M. (1) utrzymywała się z prac dorywczych – ostatnio zajmowała się sprzątniem, a wcześniej drobnym handlem ulicznym. Uzależniona była od hazardu, zaś jej rodzice spłacali powstałe z tego tytułu zadłużenie. Zebrane informacje wskazywały zatem, że jest ona osobą labilną emocjonalnie, a w trudnych sytuacjach życiowych zachowuje się agresywnie. Od około 1995 roku pozostawała pod opieką kuratora dla nieletnich (w związku z wyrzuceniem psa z czwartego piętra). Sąsiedzi kojarzyli jej osobę ze środowiskiem osób zajmujących się handlem narkotykami. Poprzedni konkubent M. M. (1) przebywa w Zakładzie Karnym i ma skrajnie negatywną opinię środowiska (k.790-792).

W toku postępowania sądowego oskarżona wprawdzie wyraziła skruchę i żal z racji śmierci pokrzywdzonych, jednak – w ocenie Sądu – wyrażany przez nią żal był jedynie na poziomie deklaratywnym, gdyż jej zachowanie przeczy temu, iż rzeczywiście żałuje swoich czynów. Jak już bowiem wyżej wskazano nie podjęła żadnej próby ratowania pokrzywdzonych, krótko po pierwszym zabójstwie popełnił kolejne.

Okolicznością łagodzącą ściśle związaną z osobą oskarżonej jest niewątpliwie – jak już wcześniej podniesiono – jej dotychczasowa niekaralność, jak również niezaprzeczalny fakt, iż złożone przez nią wyjaśnienia, zwłaszcza dotyczące zabójstwa P. L. (co miało niewątpliwie wpływ na wymiar wymierzonej za ten czyn kary), przyczyniły się znacząco do poczynienia przez Sąd ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie. Wcześniejsza niekaralność traci jednak na znaczeniu, w sytuacji, gdy pierwsze popełnione przez M. M. (1) przestępstwo godzi w najcenniejsze dobro chronione prawem jakim jest życie innego człowieka.

Z uwagi na wyżej opisane okoliczności nie może budzić wątpliwości, że stopień społecznej szkodliwości czynów przypisanych M. M. (1) i stopień winy oskarżonej w niniejszej sprawie były bardzo wysokie, wręcz maksymalne, a to z kolei uzasadnia wymierzenie jej jako kary łącznej, kary dożywotniego pozbawienia wolności.



Wymierzona kara powinna uświadomić oskarżonej sens odpowiedzialności za popełnianie przestępstw oraz powinna powstrzymać ją od ponownego ich popełniania. Wymierzonej oskarżonej kary pozbawienia wolności w żadnym wypadku nie można uznać za nadmiernie surową.

W niniejszej sprawie występowała przytłaczająca przewaga okoliczności obciążających opisanych wyżej nad okolicznościami łagodzącymi, które nie były na tyle istotne, aby pozwoliły na orzeczenie wobec oskarżonej łagodniejszych kar pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności Sąd zaliczył oskarżonej okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie, tj. od dnia jej zatrzymania w dniu 03 listopada 2015 roku do dnia wyroku, czyli 12 czerwca 2017 roku.

Nadto wobec złożonego przez oskarżyciela posiłkowego M. S. (1) wniosku o orzeczenie wobec oskarżonej obowiązku zadośćuczynienia za doznaną krzywdę poprzez zapłatę na jego rzecz kwoty 100.000 złotych, Sąd na podstawie art. 46 § 1 k.k. uwzględnił wniosek i zasądził od M. M. (1) na rzecz M. S. (1) kwotę 100.000 złotych tytułem zadośćuczynienia. Biorąc pod uwagę rodzaj naruszonego dobra, jego skalę oraz skutki Sąd uznał, że w świetle ogromnego stopnia krzywdy jakich w/wym. doznał i nadal doznaje na skutek śmierci O. S., jego córki, z którą jak wynika z podstawy faktycznej był rzeczywiście i głęboko związany, orzeczenie tego środka jest w pełni zasadne. Zaznaczyć przy tym należy, co oczywiste, że życie ludzkie nie ma ceny i żadna kwota pieniężna nie może wynagrodzić rodzinie utraty osoby najbliższej, zatem przeliczenie krzywdy wywołanej śmiercią osoby bliskiej na pieniądze nie jest rzeczą łatwą. Niewątpliwie każdy przypadek musi być rozważany przez Sąd indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności danej sprawy. Wprawdzie określony w art. 46 § 1 k.k. obowiązek naprawienia szkody jest środkiem karnym, jednakże przy jego orzekaniu należy kierować się zasadami prawa cywilnego dotyczącymi ustalenia wielkości, jak w tym wypadku, doznanej krzywdy (szkody niemajątkowej). Przy tym uwzględniać można tylko te składniki lub elementy tej szkody, które wynikły bezpośrednio z zachowania się sprawcy lub ze skutków tego zachowania się – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 1994 r., WR 75/94. Indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenia, jaka konkretnie kwota jest „odpowiednia” z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, lecz nie może to być uznanie dowolne (vide wyrok Sądu Najwyższego z 4 lutego 2008 r., II KK 349/07). Uwzględnienie subiektywnych odczuć skutkowałoby eskalacją roszczeń – od rażąco wyrachowanych aż po oczywiście nierozsądne, zmierzające do niestosownego wzbogacenia się tą drogą – wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 30 grudnia 2004 r., II Aka 260/04. Jak słusznie podnosi się w judykaturze, zadośćuczynienie mające charakter kompensacyjny z jednej strony nie może więc mieć jedynie charakteru symbolicznego, a z drugiej nie może być nadmierne. Wysokość zadośćuczynienia musi być utrzymana w rozsądnych granicach, art. 445 § 1 k.c. wymaga bowiem, aby suma zadośćuczynienia była odpowiednia. Zasadniczym celem tego środka jest zapewnienie możliwości zaspokojenia szkody, obejmującej krzywdę osób bliskich bezpośrednim ofiarom deliktu, poprzez uzyskanie pieniężnego ekwiwalentu w wysokości rekompensującej ujemne doznania psychiczne, takie jak ból związany z przeżytym wstrząsem psychicznym i utratą więzi rodzinnych. Biorąc to pod uwagę, Sąd uznał, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy, przez pryzmat powyższych rozważań, pozwala w tym postępowaniu na określenie wysokości kwoty zadośćuczynienia dla pokrzywdzonego, przy uwzględnieniu głębokości doznanej krzywdy i przy uwzględnieniu stopnia pokrewieństwa.

W ocenie Sądu z uwagi na intensywność więzów pomiędzy pokrzywdzonym a córką, oskarżyciel posiłkowy doznał szczególnych cierpień moralnych w związku z jej śmiercią, zaś dramatyzm jego przeżyć, ból i wstrząs tym wywołany oraz poczucie osamotnienia, pustki, brak zdolności akceptacji tej sytuacji jest znaczny. Ewidentnie Sąd mógł to obserwować w bezpośrednim kontakcie z oskarżycielem posiłkowym w toku rozprawy, w jego postawie, zachowaniu. Na skutek bardzo bliskich i silnych więzów rodzinnych wskazany dotkliwie odczuł śmierć O. S. a piętno tym wywołane, poczucie krzywdy będzie, w ocenie Sądu, odczuwalne przez niego do końca życia. Z drugiej strony należało w tym zakresie uwzględnić rolę pełnioną przez pokrzywdzonego w rodzinie, jak również fakt, że ojciec został pozbawiony córki, a przecież nie jest naturalnym porządkiem, aby dzieci umierały przed rodzicami, i to w sposób tak tragiczny. W świetle powyższego Sąd wskazaną we wniosku kwotę z uwagi na jej realną wartość ekonomiczną dla pokrzywdzonego

uznał za stanowiącą odpowiednią kompensatę do doznanej krzywdy. Wysokość zadośćuczynienia jest przy tym adekwatna do stopnia winy oskarżonej, społecznej szkodliwości czynu oraz uwzględnia zasady prewencji ogólnej i szczególnej.

W związku z występowaniem w sprawie obrońcy i pełnomocnika z urzędu Sąd na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k., § 22 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2016 r., poz. 1714) w zw. z § 17 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 5 oraz § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2015 r., poz. 1801) przyznał od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. C. i adw. M. H. kwoty po 4.870,80 złotych, w tym należny podatek VAT, z tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Z uwagi na sytuację materialną M. M. (1), wymiar orzeczonej wobec niej kary pozbawienia wolności, a także wysokość zadośćuczynienia, do którego uiszczenia oskarżona została zobowiązana, Sąd na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił ją od ponoszenia kosztów i opłat postępowania, którymi obciążył Skarb Państwa.

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.